

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — Odpowiada: St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

„Wolni obywatele”

Zagadnienia wewnętrzne wciąż żyją

ROZGRYWKA DYPLOMATYCZNA Niemców z państwami skandynawskimi przybrała dla Niemiec przebieg co najmniej niepomyślny. Jeżeli bowiem nawet Danja, zagrożona dzisiaj niemal bezpośrednio, zmuszona będzie pod presją okoliczności przyjąć propozycje niemiecką, rezerwa, jaką inne państwa skandynawskie okazują wobec „wspaniałomyślnego gestu” niemieckiego, jest doprawdy bardzo dotkliwym ciosem dla prestiżu niemieckiego.

Tem bardziej, iż chodzi tu przecież o północ, o narody bardziej „nordyczne”, niż najbardziej „nordyczne” Niemcy, a więc o narody, o których żywotność i sympatie Trzeciej Rzeszy bardzo zawsze chodziło.

Słaba w tem wszystkim napewno pociecha będzie okoliczność, iż Finowie, którzy także ośmielają się kłócić głową nad propozycją niemiecką, nie są wcale — według rasistowskich koncepcji niemieckich — Aryjczykami.

Nie trzeba przytem zapominać o jednym.

Dyplomacja niemiecka nie przywiązuje napewno większej wagi do tych czy innych państw, do takich czy innych „świśców papieru”, wszystko natomiast, co dzisiaj robi się w Niemczech, obliczone jest na efekt propagandowy, na mydlenie oczu publiczności własnej i całego świata. Zawarcie paktów nieagresji ze Skandynawią miało być też czysto demonstracyjnym pociągnięciem, miało jednak przekonać obywatela niemieckiego, iż inicjatywa Roosevelta spotyka się na całym świecie z lekceważeniem i drwinami i że jak Europa długa i szeroka, wszystkie państwa, poza temi, które wciągnięte zostały w „spisek” antyniemiecki, wierzą niezłomnie w dobrą wolę i pokojowość niemiecką.

Ciekawe, jak temu obywatelowi wytłumaczy się teraz odmowę państw skandynawskich?

n.

Karta z testamentu Jak patrzył Piłsudski na Niemcy

(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

Narada na Zamku

o polityce zagranicznej

Prezydent R. P. przyjął dn. 10 b. m. w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Składkowskiego, wicepremierów inż. Kwiatkowskiego i ministra Spraw Zagranicznych Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Na posłuchaniu u Papieża

W ub. wtorek Ojciec Święty przyjął na posłuchaniu o. Klemensa Skępczyńskiego, generalnego protokółu z zakonem studytów w Polsce oraz ks. kan. Słipego, rektora akademii teologicznej obrządku greko-katolickiego we Lwowie.

W kilku słowach

— Eskadra niemieckiej floty wojennej pod dowództwem admirała Boehma opuściła port w Lizbonie, udając się w drogę powrotną do Niemiec.

— B. premier Blum odleciał dn. 11 b. m. zrana z lotniska Croydon do Paryża.

— Marszałek Balbo odleciał dn. 11 b. m. z Kairu do Trypolisu.

— B. szef tymczasowego rządu rosyjskiego — Kierenski, uległ w Paryżu przebiegnięciu i ciężko zaniemógł.

— Do Rzymu przybył z wizytą oficjalną minister finansów i gubernator Banku Narodowego Rumunii Constantinescu.

— Kancelarz Hitler przeniósł w stan nieczynny bawiającego od dłuższego czasu na urlopie podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarki Brinkmana, odwołując go jednocześnie z dyktacji Banku Rzeszy.

— Dn. 17 b. m. przybędzie z wizytą do portu w Libawie szkolny okręt wojenny niemiecki „Brumme”.

Jak było do przewidzenia, Senat uchwalił w ślad za Sejmem bez dyskusji i bez wszelkiego sprzeciwu nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu. Było dużo oklasków. Niemcy, Ukraińcy, Żydzi głosowali manifestacyjnie za pełnomocnictwami.

W ceremoniał demonstrowanej ostatnio na ul. Wiejskiej zgody politycznej i wewnętrznego spokoju nie wdarł się w Senacie żaden zgrzyt, nie wkroczyła żadna niespodzianka, dopóki chodziło o pełnomocnictwa.

Ale skoro tę ustawę uchwalono, niemiecki senator Hasbach, piastujący mandat senatora z

nominacji P. Prezydenta, zgłosił do Prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie „wysiedleń z pasa pogranicznego obywateli polskich narodowości niemieckiej”. W interpelacji tej, której tekst podajemy na innym miejscu, skarży się sen. Hasbach, że z granicznych powiatów Pomorza i Wielkopolski wysiedlono ostatnio znaczną ilość Niemców i że „zapanowała widocznie głęboka nieufność do członków mniejszości niemieckiej”.

Senator — interpelant dowodzi dalej, że ludność niemiecka w Polsce „nie dała żadnego powodu do takiego braku zaufania”.

że zachowuje się ona „lojalnie i poprawnie” i że faktu tego nie mogą zmienić „nieobliczalne wystąpienia poszczególnych nielicznych jednostek”. Na koniec idą zapytania, czy rząd „aprobuje”, czy rząd „zaniecha” praktyki wysiedlań, no i „w jaki sposób zamierza naprawić szkody materialne i moralne”, powstałe wskutek akcji wysiedleńczej.

Niewiadomo w tej chwili, kiedy i jaką odpowiedź da Prezes Rady Ministrów na interpelację niemieckiego senatora. Ale przypadek rzucił, że niemal równocześnie z interpelacją sen. Hasbacha ukazał się artykuł posła Du-

dzińskiego, omawiający m. in. rolę Niemców na polskich ziemiach.

Niezależny poseł Juljusz Dudziński mieszka na Pomorzu, jest wybrany w okręgu Bydgoszcz i z pewnością zna dokładnie lokalne stosunki narodowościowe w województwach pomorskim i poznańskim. Nie mogąc pewnych zagadnień poruszyć z trybuny sejmowej, poseł Dudziński przedłożył swoje uwagi P. Prezesa Rady Ministrów, a ponadto ogłosił artykuł w „Jutrce Pracy”, w którym wskazuje na pewne „fakty dokonane”, stworzone przez Niemców na naszych ziemiach zachodnich.

P. Dudziński pisze:

Niemcy mają dzisiaj pewne formy nie tylko w zmotoryzowanej armii, lecz przede wszystkim w tem, że będąc w posiadaniu naszych ziem zachodnich w ciągu półtora wieku stworzyli tam fakty dokonane, które im ułatwiają a nam utrudniają sytuację dzisiejszą.

Obsadził oni bowiem na wszystkich szlakach strategicznych, wokół wszystkich ważnych ośrodków komunikacyjnych, swych osadników Niemców, którzy dzisiaj mają być awangardą zmotoryzowanej armii niemieckiej. Dla ich utrzymania stworzono cały aparat spółdzielczy i banków, aby zapewnić przewagę elementowi niemieckiemu nad polskim, osadzili swych Niemców przeważnie na najlepszych ziemiach, finansowali ich jeszcze i teraz z Berlina czy to bezpośrednio przez bezwrotne kredyty, czy też odbierając ich plody rolne za pośrednictwem niemieckich spółdzielni drogą przez Gdańsk po cenach wewnętrznych niemieckich, niewspółmiernie od naszych cen wyższych.

W ten sposób placówki niemieckie gospodarcze stają się placówkami politycznymi.

Lecz nie tylko w ramach obowiązującego prawa toczy się na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej walka między dwoma narodami. W ostatnich czasach szczególnie wśród młodego niemieckiego pokolenia były próby nielegalnego zachowania się wobec państwa polskiego.

Niezależny poseł wskazuje na konieczność podjęcia energicznej i szerokiej akcji, ażeby w ślad za mobilizacją duchową Polaków „mogła się w tem samym błyskawicznym tempie posuwać mobilizacja gospodarcza”. Obserwując zaś ostatnie wydarzenia w naszym kraju, oceniając ofiarę i patriotyczną postawę ogółu naszej ludności, poseł Dudziński dochodzi do wniosku i stwierdzenia wielce znamiennego:

Jedyną postawą narodu polskiego, jego entuzjazm i twarda nieustępliwa wola w sprawach związanych z obroną i mocarstwem Polski jest chyba dostateczny dowód na to, że Polak zdolny jest do większych ofiar, do większego poświęcenia jako wolny obywatel, niż inni w ustrojach totalistycznych.

(Dokończenie na str. 2-ej.)

Strącony samolot niemiecki

na terytorjum Francji

PARYŻ, 11.5. W okolicach Pontalier zaobserwowano wśród gęstej mgły samolot niemiecki, oznaczony swastykami.

Samolot ten został strącony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch młodych Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu.

Przy zabitych nie znaleziono żadnych kart tożsamości.



Miarą wielkości człowieka nie jest pustka, jaką po sobie zostawił. Miarą wielkości człowieka jest pełnia jego spuścizny i jej owoce.

Napewno — uczucia pustki uniknąć się nie da. Jest ono naturalną, pierwszą reakcją na odejście człowieka, który swą osobą życie wypełniał. Ale im większy był człowiek, tem szybciej uczucie pustki mija. Bo tem szybciej i tem pełniej pustkę wypełnia plon jego posiewu.

Kto wie, czy największą tragedią ludzi, którzy odeszli, nie jest świadomość: nie możecie dać sobie rady, bo mnie niema między wami.

Natomiast prawdziwym tytułem do sławy jest świadomość: potrafcie lepiej stawiać czoło przeciwnościom, bo żyłem między wami.

Z tego punktu widzenia dzisiejsza rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego wyróżnia się wśród rocznic minionych.

Tamty — towarzyszyło przedewszystkiem uczucie żalu, pustki, rozterek i wahań. Dziś — żal pozostał niemięjszy. Natomiast pustkę coraz szerzej wypełnia rosnące w każdym Polaku poczucie odpowiedzialności wobec historii, a rozterki i wahania wypierane są upowszechniającą się świadomością historycznych powołań i gotowością ich wypełnienia.

Nie słowo, ale postawa narodu niesie z sobą ten prawdziwy, najgłębszy hold, jaki żywi mogą złożyć umarłym — Wielkim Synom Ojczyzny.

Dziś, w czwartą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, w dniu Narodowej Żałoby, krepami okolone są narodowe szalandary. Czerń żałoby nie przytłumia jednak, lecz podnosi białoczerwone blaski. Szalandary powiewają dumnie, zwycięsko: umarłym na chwałę, żywym na otuchę.

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

„Wolni obywatele”

(Dokończenie ze str. 1-cj)

A w dalszym ciągu swoich interesujących wywodów wskazuje autor na postanowienia konstytucji kwietniowej, która dała Polsce „silny rząd” i równocześnie potrafiła dostosować ustroj polityczny „do tej własności psychicznej narodu polskiego, który z dobrej woli, gdy zajdzie potrzeba, bez żadnych sztucznych środków potrafił się zjednoczyć”.

Wystąpienie pła Dudzińskiego zasługuje na uwagę powszechną. Przedmiotem rzetelnego zainteresowania stać się powinny nie tylko te ustępy, które mówią o „awangardzie armii niemieckiej” na naszych ziemiach zachodnich, ale także i może nawet przedewszystkiem te, które stwierdzają, że Polacy jako „wolni obywatele” zdolni są do „większych ofiar i większych poświęceń”, niż inni w państwach totalnych.

Warto zanotować tę ocenę na chwilę, kiedy przyjdzie pora rozważań, jakie to odczucia i pragnienia zadecydowały o postawie narodu w 1939 roku.

Wciąż jeszcze nie wiemy, co nas czeka, czy i kiedy wybuchnie wojna, czy alarmy, jakie przeżywamy, nie rozejdą się po kłótniach, czy nie skończy się wszystko na dyplomatycznych manewrach, wojnie nerwów i utarczках, a może nawet całych bitwach propagandowych.

W Polsce i zagranicą coraz mocniej utrwała się przekonanie, że może przed złowami nie dojdzie do wybuchu wojny. Ludzie zestawiają daty i prowadzą rachunek prawdopodobieństwa.

Znajdujemy się w połowie maja, trzej „zimni ogrodnicy”, znani z kalendarza święci Pankracj, Serwacy i Bonifacy, przypominają się naszej pamięci dotkliwymi i tradycyjnymi chłodami. Ale dni „zimnych ogrodników” przemijają, nadejdzie dzień św.

Zofji, która przynosi z sobą zawiązywanie ciepła i budzi nadzieje rolników. „Św. Zofja, głosi przysłowie, kłosa rozwija”. Zyto zaczyna się kłosić, zwiastując nadejście lata i bliskość żniw.

W niemieckim i w naszym klimacie slankosy przypadają w czerwcu, żniwa zaczynają się w połowie lipca. Już sierpień staje niemal puste pola. W klimacie włoskim dokonują się zbiory siana i zbóż znacznie wcześniej.

Stąd obliczenie całkiem logiczne, że przynajmniej do sierpnia powinien być spokój. Nikt w tych czasach, a zwłaszcza Niemcy i Włosi nie mogą sobie zapewnić pozwolić na zmarnowanie siewów i całorocznych plonów ziemi.

Obliczenia kalendarzowe po-

pierane są datami, zacierpniętymi z wydarzeń międzynarodowych. W połowie maja ma być wielka defilada „trzech zwycięzców” w Madrycie, na pierwszą dekadę czerwca zapowiedziana jest wizyta króla Włoch i Mussoliniego w Berlinie, król angielski z królową przebywa na ziemi amerykańskiej w Kanadzie.

Naprowadzone tu daty i obliczenia mówią o tygodniach i miesiącach spokoju, o ile czasy przeżywane mogą być nazwane spokojnymi. Skoro jednak nie maszerują armie, nie huczą armaty, nie odbywają się naloty aeroplanów, słowem skoro nie ma wojny, codzienne życie wola o swoje prawa.

W sprawach osobistych, rodzinnych i publicznych.

(-).

Senator niemiecki interpeluje o wysiedleniach z pogranicza

Sen. Hasbach złożył na wczorajszym posiedzeniu Senatu następującą interpelację do prezesa Rady Ministrów:

„Na podstawie ustawy z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa i rozporządzenia wykonawczego z dn. 22 stycznia 1937 r. władze administracyjne pierwszej i drugiej instancji są upoważnione do wysiedlania obywateli z pasa pogranicznego w pewnych warunkach.

W ostatnich czasach gromadzą się w zastraszającym rozmiarze wypadki, w których wyżej wspomniane organy rządowe uważają za stosowne tę ustawę za konieczną. Tak konstatuje, że zwłaszcza w wojew. pomorskim i poznańskim w ostatnich dniach i tygodniach miały miejsce liczne wysiedlenia, tak w ostatnich dniach m. in. w powiatach Nowy Tomyśl, Międzybóże, Szamotuły i Wągrowiec. W powiecie Nowy Tomyśl liczba wysiedlonych wzrosła wczoraj do 101 osób. Wiele osób wysiedlonych — to ludzie dotychczas zupełnie niekarani, między nimi znajduje się cały szereg nieletnich.

Ponieważ rozchodzi się o cytowanych wypadkach prawie wyłącznie o członków ludności niemieckiej, z uboleowaniem stwierdzam, że zaplanowała widocznie głęboka nieufność do członków mniejszości niemieckiej. Wobec tego stwierdzam, że ludność niemiecka w swym całokształcie nie dała żadnego powodu do takiego braku zaufania. Przeciwnie, konstatuję, że ludność niemiecka w obecnych czasach najwyższego napięcia międzynarodowego zachowywała się zupełnie lojalnie i poprawnie.

Faktu tego nawet zmieni nie mogą nieobliczalne wystąpienia poszczególnych nielicznych jednostek, których działalność kierowana jest zbytnią gorączkowością. Mniejszość niemiecka w Polsce dostatecznie udowodniła, że w swym ustosunkowaniu się do państwa nie podlega wpływowi zewnętrzno-politycznych wydarzeń.

Zwracam uwagę rządu na to, że dalsze takie zastosowanie ustawy o granicach państwa nie doprowadzi do uspokojenia i odprężenia, do którego dążą wszystkie sfery rozsądne w państwie. Przeciwnie, popiera ono dążenia elementów szowinistycznych w kraju, którym od dawna zależy na zaostrożeniu rozbieżności między Polakami a Niemcami.

Głęboka troska o los młodych rodaków i poczucie odpowiedzialności jako mianowany przez Pana Prezydenta senator Rzeczypospolitej Polskiej zmuszają mnie do następujących zapytań rządu:

1) czy rząd aprobuje dotychczasowe posunięcia władz administracyjnych? 2) Czy rząd gotów jest polecić władzom administracyjnym zaniechanie dotychczasowej praktyki wysiedlania, które częściowo nabierają charakteru masowego wysiedlania? 3) W jaki sposób rząd zamierza naprawić szkody materialne i moralne, powstałe z powodu nieuzasadnionej akcji wysiedleńczej?

Depesza do Papieża od Zjazdu Młodzieży Katolickiej

Zjazd Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, który obradował w Gnieźnie wysłał do Ojca Świętego Piusa XII następującą depeszę:

„Ojciec Święty! — Katolicki Związek Młodzieży Męskiej z okazji dorocznego zjazdu związkowego w Gnieźnie ośmieliła się złożyć u stóp Waszej świątobliwości pokorny hołd czci i synowskiego przywiązania. 140 tysięcy młodzieży K. Z. M. M. przez swych przedstawicieli, zgromadzonych na obradach w Gnieźnie, stolicę pierwszego apostoła Polski i patrona polskiej Akcji Kat. św. Wojciecha, kolebce chrześcijaństwa Polski zawsze wiernie — przyrzeka, że spełni wiernie i ochotnie wskazania Namiestnika Chrystusowego w dziedzinie A. K. i pragnie całe życie poświęcić realizacji swego misyjnego i dumnego hasła: „Budujmy Polskę Chrystusową”.

Niezwykła interwencja odrzucona przez rząd Litwy

Z Kowna donosi „Słowo”, że poseł Rzeszy Zechlin zwrócił się mial z interwencją do litewskiego MSZ, aby wpłynęło na ton i treść prasy litewskiej w... Wilnie, celem złagodzenia jej stanowiska w stosunku do Rzeszy.

Chodziło o to, że ukazały się w pismach litewskich w Wilnie takie zwroty pod adresem Hitlera, jak „Wnuk Krzyżaka”, aluzje do Grunwaldu itp.

Decydujące czynniki litewskie odrzuciły stanowcze pretensje niemieckie, zaznaczając, iż na kierunku prasy litewskiej w Wilnie nie ma żadnego bezpośredniego wpływu, wyrażając przytem zdziwienie, że dyplomacja niemiecka obrała tego rodzaju drogę do interweniowania w sprawie czasopiśm, które ukazują się w innym państwie.

Lord Douglas-Hamilton zatrzymany na granicy niemieckiej

LONDYN, 11.5. (Tel. wł.). Lord Malcolm-Hamilton, który wygłosił ostatnio odczyt w Warszawie, został w drodze do Holandii zatrzymany na granicy niemieckiej.

Celnicy niemieccy znaleźli w jego walizce fotografie najnowszej bombowca angielskiego, które wydały im się podejrzaną.

Dopiero po kilku godzinach lord Douglas-Hamilton zdołał wyjaśnić to nieporozumienie.

Za dużo niemieckich dyplomatów

Londyn patrzy na nich podejrzliwie

LONDYN, 11.5. (Tel. wł.). Działalność niemieckich dziennikarzy i oficjalnych urzędników Rzeszy w Londynie wzbudza od dłuższego czasu niepokój opinii publicznej, która zdaje sobie sprawę z ich machinacji wrogich dla Wielkiej Brytanii.

Ostatnio zapytano w Izbie

Gmin ministra spraw zagranicznych w sprawie liczebności niemieckiego personelu dyplomatycznego i korespondentów niemieckich w Anglii. Z odpowiedzi wynika, że sztab ambasady Rzeszy w Londynie zwiększył się z 41 osób w roku 1933 do 88 w r. b. Liczba korespondentów

niemieckich podniosła się w ciągu roku ubiegłego o 20, osiągnąwszy liczbę 83 z początkiem kwietnia b. r.

Reprezentacja dyplomatyczna i dziennikarska Rzeszy w Wielkiej Brytanii jest liczniejsza niż jakiegokolwiek innego państwa.

(R.)

Duff Cooper ostrzega i przypomina baśń wschodnią o królu

LONDYN, 11.5. (Tel. wł.). Duff Cooper polemizuje na łamach „Evening Standard” z poglądami zwolenników polityki „uspokojenia” i tezę, że „Gdańsk nie jest wart wojny”.

B. pierwszy lord Admiralicji pisze, że wedle tych poglądów

Gdańsk tak samo nie jest wart wojny, jak nie były jej warte ani Austria ani Czechosłowacja, Abisynja, ani Albania.

Takie postawienie sprawy przypomina jednak starą baśń orientálną o królu, który na wieść o

zagarnięciu przez wroga części państwa powiedział: „Dość jeszcze zostało”. Król powtarzał to powiedzenie tak długo, aż nieprzyjaciel po zajęciu całego państwa obiegł stolicę. Ale wtedy „już nie zostało dosyć”... (R.)

Uporczywe pogłoski o aneksji Słowacji przez Węgry

LONDYN, 11.5. (Tel. wł.). Utrzymują się tutaj uporczywe pogłoski, że aneksja Słowacji przez Węgry jest kwestią najbliższej przyszłości.

Doniesienia z Budapesztu wska-

zuja na poważną koncentrację wojsk węgierskich na wschodniej granicy Słowacji, co zdaje się potwierdzać te pogłoski.

Berlin wyraził mial swą zgodę

na ten krok. W ramach węgiersko-niemieckiego układu handlowo-gospodarczego eksploatacja Słowacji przez Rzeszę nie napotykałaby na trudności. (R.)

Bułgaria w bloku pokojowym Życzliwe stanowisko Rumunii

LONDYN, 11.5. (Tel. wł.). W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż rokowania w sprawie wciągnięcia Buł-

garji do bloku pokojowego są na dobrej drodze.

Dopuszcza się możliwość pewnych koncesyj terytorjalnych ze

strony Rumunii, wzamian za zmianę postawy polityki bułgarskiej. (R.)

Prawo pięści Teror antypolski szaleje

Prasa polska w Niemczech omawia obecne położenie ludności polskiej w Niemczech. Mimo konieczności wyrażania swych myśli w sposób jak najbardziej ogólny można z wypowiedzi tych zorientować się jak straszliwemu uciskowi ulegają Polacy w Niemczech w ostatnim czasie.

Niżej podajemy jedną z notatek prasy polskiej w Niemczech, poświęconą obecnej sytuacji:

„Polacy mają dziś strasznie złą prasę w Niemczech. Pisma szaleją. Kontroluje się podobno w Polsce nabożeństwa niemieckie, demoluje się okna w instytucjach niemieckich, napada się nocą na wracających Niemców, wysiedla się z gospodarstw Niemców...”

Nie wiem co to znaczy.

Wiem tylko, co my tu na własnej skórze odczuwamy. Spis ludności jest przed drzwiami. Formularze spisowe są już rozdane. W tych chwilach rozbity został ostatni w tym sezonie występ teatru katowickiego. Codziennie donoszą nam o tużeniu szymb w mieszkaniach Polaków i polskich instytucjach. Zniszczono i spalono inwentarz polskiej szkoły w Jendrynie. Codziennie dochodzą nas też tragiczne wieści o wyrzucaniu Polaków z ojcowskich, którą wydaleniu muszą zostać na łaskę i niełaskę obcych. Ak-

cja wysiedleńcza przybrała już takie formy, że biurokratyczny zapal kazał wysiedlić z ojcowskiej nawet... nieboszczyka. Po miastach wyrzuca się Polaków z kawiarni. W restauracjach ostrzegają się ich, by więcej się nie pokazali, bo jeśli nie dostaną.

Bardzo liczne są wypadki najścia na własność Polaków. A dziwne jest przytem to, że tajemniczy napastnicy są nieuchwytni, dotąd przynajmniej nie wiemy, aby ujęto choć jednego z nocnych bohaterów, mimo, że tylekroć radziłyśmy, aby władze bezpieczeństwa przyjrzały się podziemnej robotce B.D.O. (Związek Niemieckiego Wschodu — przyp. red.).

Szczególnie w okresie, kiedy bezmyślnie niszczenie wszelkiego majątku jest surowo wzbronione, winno się specjalnie strzec własności ludu polskiego. My tam wiele uboższymi się już nie staniemy, ale każda krzywda nam wyrządzona automatycznie staje się krzywdą wyrządzoną państwu, którego jesteśmy obywatelami.

Odnosimy wrażenie, że i redakcje gazet niemieckich tej prawdy rozumieć nie chcą. Złe robią. Mylnie jest ich przekonanie, że skóra Niemca w Polsce więcej warta, niż Polaka w Niemczech”.

Po zarządzeniu wysiedlenia kierownika Dzielnicy V. Związku Polaków w Niemczech, Izydora Maczkowicza z terminem wykonania 24

Długoletni impas niewskazany dla obu stron

W ukraińskim „Nowym Czasie” z dn. 10 b. m. pos. dr. Baran zamieszcza artykuł, omawiający sprawę pełnomocnictw. Artykuł ten kończy się, j. n.:

„Zewnętrzne zagrożenie państwa polskiego wymaga jednakże rewizji dotychczasowej polityki rządu wobec zagadnienia ukraińskiego w Polsce, które od wielu lat pozostaje w impasie. Nasze stanowisko wobec Polski jest wyraźnie zdefiniowane w przemówieniu prezesa UNDO. pos. Wasyla Mudrego na ostatnim posiedzeniu C.K.U.N.D.O. we Lwowie, dn. 22 kwietnia b. r. Dalsze istnienie długoletniego impasu nie jest wskazane dla obu stron, lecz inicjatywa zmiany w tej niezwykle krytycznej chwili powinna wyjść od rządu, który powinien narzucić wyjście z rezerwy i beczynności w kierunku pozytywnego rozwiązania zagadnienia ukraińskiego w Polsce”.

Dla bezpieczeństwa Teatr zamknięty

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jak donosi Zachodnia Agencja Prasowa, zostało wydane zarządzenie, na mocy którego teatr niemiecki w Bydgoszczy przerwał przedstawienia.

Starcie rumuńsko-bułgarskie 20 poległych

Jak donosi z Bukaresztu „Więź” z Warszawy: „Według nadeszłych tu wiadomości, w południowej Dobrudży żandarmi rumuńscy zastrzelili 20-tu komitadziach bułgarskich. 23 komitadziach próbowało się przedostać na terytorium rumuńskie. Zostali oni aresztowani, lecz w drodze do więzienia zaatakowali żandarmów z żandarmów eskortę, chcąc uciec. Żandarmi odpowiedzieli ogniem i zastrzelili 20 napastników”.

Karta z testamentu

Jak patrzył Piłsudski na Niemcy

Pisać dzisiaj — już dzisiaj — z perspektywy tak bliskiej o zagadnieniu tak wielkiem, jak stosunek Józefa Piłsudskiego do Niemiec, nie jest rzeczą łatwą. Uwagi niniejsze z natury rzeczy mają też charakter jak najbardziej szkicowy i niepełny.

Marszałek Piłsudski uskarżał się parokrotnie, iż uważany był w Polsce za „germanofila”. On, wieziony z Magdeburga, człowiek, którego gen. von Beseler uważał za największą przeszkodę w „normalizacji” stosunków polsko-niemieckich.

Dłaczego tak było? Skąd źródło tej skargi?

Odpowiedź na to pytanie nie jest może zbyt trudna.

Rzucając w odmęt najstraszliwszej wojny świata garsteczkę swych legionistów, Józef Piłsudski ani przez jedną chwilę nie łączył sprawy wyzwolenia Polski ze zwycięstwem państw centralnych. Wiedziony genialną intuicją, już w chwili wybuchu wojny wiedział, iż jedynym jej zakończeniem, któreby mogło zapewnić Polsce wyzwolenie, musi być najpierw klęska stojącej u boku koalicji Rosji, a potem rozgromienie przez resztę koalicji państw centralnych. Na tem absurdalnym pozornie i na pierwszy rzut oka założeniu budował Piłsudski całą swoją koncepcję polityczną — której pierwszym etapem była organizacja Legionów w oparciu o Austrię.

Uderzająca i zastanawiająca, także i dzisiaj, śmiałość tego założenia — w chwili wybuchu wielkiej wojny musiała robić wrażenie szaleństwa. Nawet najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego gubili się nieraz w skomplikowanych linjach Jego polityki, naprosto starając się nadać za lotnem, bystre a bezbłędne Jego rozumowanie. To też fakt, iż Legiony wyruszyły do boju pod auspicjami Austrii, przez długi czas był — w obozie o innej orientacji — powodem oskarżeń Piłsudskiego o germanofilstwo. Mówiąc kiedyś o tej epoce swej działalności, odtąd się On jednak całkiem stanowczo od wszelkiego „austrofilizmu”.

Zresztą dzieje Legionów w czasie wielkiej wojny dostarczyły niejednego wymownego dowodu na poparcie tej tezy. Stosunki Legionistów i Piłsudskiego z Austriakami i Niemcami, od pierwszych chwil wybuchu wojny bardzo napięte — po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie stają się wręcz fatalne. Zresztą z chwilą, kiedy ostatni żołnierz rosyjski opuścił ziemię polską, taktyka Piłsudskiego i linja Jego polityki zmieniają się odrazu. Z tą chwilą jawnie już i otwarcie na każdym kroku stwierdzał Piłsudski, iż przeciwnikiem Polski jest nie tylko Petersburg, ale także Wiedeń i Berlin.

Na tem tle przecież rozgrywa się te dramatyczne wypadki, które wszyscy znamy: wstrzymanie we wrześniu 1915 r. rekrutacji do Legionów i skierowanie wszystkich wysiłków w kierunku organizacji P.O.W., wreszcie dyktando Piłsudskiego we wrześniu 1916 r. Cały ten czas wypełnia głucha jeszcze i niewidoczna na zewnątrz walka Piłsudskiego z Niemcami.

Potem przychodzi akt 5 listopada. Mamy rok 1916. Do końca wojny dwa jeszcze lata.

Tę dwu lata wypełnia niestety chłaniać subtelna gra Piłsudskiego z Niemcami, gra polegająca na

próbach wyciągnięcia z nich maksimum korzyści dla Polski, bez wciągnięcia się jednocześnie do obozu państw centralnych. Rozgrywka tej partii stanowi jeden z największych majstersztyków Piłsudskiego.

Z początkiem 1917 r. powstaje Tymczasowa Rada Stanu. Piłsudski przyjmuje w niej funkcję dyrektora Departamentu Wojskowego. Rozpoczyna się wielka gra, której głównym atutem jest sprawa rekrutacji Polaków do wojska niemieckiego.

Poufny „Memoriał o organizacji werbunku do polskiej armii” złożony przez Piłsudskiego cesarsko-niemieckiemu generał-gubernatorowi w Warszawie, jest jednym z najpiękniejszych dokumentów tej rozgrywki. Piłsudski zgadza się pozornie w tym memoriale na konieczność rekrutacji Polaków, twierdzi jednak, iż trzeba to przeprowadzić bardzo mądrze i ostrożnie. Trzeba najpierw przeprowadzić „popularyzację wojskowości”, złamać zakorzenioną w Polakach niechęć do mundurów — a dopiero wtedy ten obojętny werbunek dać może jakieś wyniki. Rzecz prosta, na to trzeba czasu... A Niemcom tymczasem palił się już grunt pod nogami, żołnierz polski stawał się im coraz potrzebniejszy.

W miarę upływu czasu stosunki zaostrzają się coraz bardziej. Niemcy coraz wyraźniej i jaśniej przyznają, iż akt 5 listopada miał jedynie na celu pozyskanie dla Niemców nowych szeregów żołnierzy — coraz jaśniej też i wyraźniej stwierdza Piłsudski, iż im tego żołnierza polskiego nie da. Dochodzi do silnych, dramatycznych starć między Nim a gen. Beselerem. Dochodzi też do coraz silniejszych starć między Pił-

sudskim a Tymczasową Radą Stanu. Na posiedzeniu Rady 1 czerwca 1917 powiada Piłsudski:

„Polityka niemiecka jest wyraźna, wyszukuje Polskę dla celów wojny, gdyż jest ona słaba i wysysa się dalej; przewidując zaś niemożliwość aneksji po wojnie, już dziś za pomocą faktów dokonanych w czasie wojny narzuca Polsce rzeczy, które mogą być Niemcom potrzebne po wojnie... Niemcy i Austria nie są naszymi adoratorami, zresztą nie mają nas za co adorować. Państwa te mają swe konkretne interesy, a gdy my nie będziemy mieli swej wewnętrznej siły i nie prześlawimy się, nawet zawierając z nimi sojusz, to w gruncie rzeczy nie będziemy mieli podstawy do realnej polityki polskiej; z tego wypływa konieczność wytworzenia wewnętrznej siły w Polsce, jeżeli ma być mowa o realnej polityce...”

Czyż słowa te nie brzmią dziś proroczo? Należy o nich pamiętać w r. 1939.

Wynik wojennej rozgrywki Piłsudskiego z Niemcami jest znany. Naprawdę usiłował gen. Beseler przekonać Go, iż „jest lepszym Polakiem niż On sam” i skłonić do porozumienia... Następnie ostry kryzys w Legjonach, wypływa na widownię sprawa przysięgi. Wojenne porozumienie Polski z Austrią i Niemcami zostaje zerwane. Następuje uwięzienie Piłsudskiego w Magdeburgu. Na stół gry padają już otwarte karty. Niemcy mają przede sobą na terenie Królestwa zwarte szeregi P.O.W. To już jest wojna.

Ale cel polityki Piłsudskiego jest osiągnięty. Jego pierwsza wielka rozgrywka dyplomatyczna rozegrana była w sposób iście genialny. Włączywszy swe Legiony do frontu antyrosyjskiego, wycofuje je Piłsudski z chwilą, kiedy ten front przestaje istnieć.

Zwracając się przeciw Niemcom, stwierdza Piłsudski: wobec całego świata i wobec całego narodu, iż walczył tylko dla Polski i o Polskę. Wyjaśnia tem samem swoje stanowisko wobec państw koalicyjnych.

Niemcy liczyli przez pewien czas na to, iż P.O.W. zostanie wcielona do armii niemieckiej — zamiast tego P.O.W. staje się ich najgroźniejszym przeciwnikiem.

Rozgrywka ta nadaje kierunek polityce Piłsudskiego już po odzyskaniu niepodległości Polski, w czasach, gdy obejmuje On najwyższe w Niepodległej Rzeczypospolitej stanowiska, Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Ten realny nawskroś polityk — który umiał się zdobyć na pozornie największe szaleństwo — nie miał w stosunku do obu sąsiadów Polski żadnych tradycyjnych uprzedzeń i nawet w stosunku do Rosji, której nienawidził ze wszystkich sił swej duszy, umiał się zdobyć na obiektywny realizm.

W przemówieniu na otwarciu Sejmu Ustawodawczego mówi Piłsudski:

„Nie chcemy mieszać się do życia wewnętrznego któregośkolwiek z naszych sąsiadów. Lecz pozwól nie możemy, by pod jakimkolwiek pozorem... naruszano nasze prawo do samostanowienia życia. Nie oddamy ani półdługu polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo...”

Czyż nie brzmi to znowu jak proroctwo?

W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Le Matin” (19 lutego 1919 r.) powiada Piłsudski:

„Dzieje się dzisiaj rzecz nadzwyczajna: mała armia walczy zwycięsko na trzech frontach. Ale gdyby powie- dzieć tym ludziom: „Polska jest jeszcze tylko snem”, gdyby powiedziec tym władcom Wisły, „Wisła nie będzie do was należała w całość; wsi wrogowie zachowują na zawsze jej ujście i będziecie po wieczne czasy ujarzmieni i ołoczeni wrogami!” — wówczas ci ludzie, dający się zablać z takim bohaterstwem, nie mieliby może siły do wytrwania. Naszą największą siłą jest nasza wiara...”

Warto to także pamiętać w r. 1939.

W tymże samym roku 1919 udziela Marszałek Piłsudski wywiadu przedstawicielowi agencji „Havasa” (wrześni). W wywiadzie tym powiada:

„Niemcy, również jak my, mają do dokonania o brzmiać pracę odbudowy. O ile Niemcy będą się trzymali lojalnie litery i ducha traktatu, nie widzę racji, dlaczego nie mielibyśmy utrzymywać z nimi poprawnych stosunków...”

O ile Niemcy będą się trzymali lojalnie litery i ducha traktatu.

Mijają ciężkie lata wojny. Nachodzi pokój, wraz z nim praca nad cementowaniem jednej, wielkiej, niepodzielnej Polski. 5-go czerwca 1921 r. Marszałek Piłsudski wygłasza przemówienie w Toruniu. Powiada wtedy:

„Tu na Pomorzu żądamo: „zapomnij” więcej niż gdziekolwiek. To też największym cudownym dziełem jest Pomorze polskie. Tutaj dokonali się cudowny powrót do dawnego życia... Nie ma takiego meża w polityce lub jakiegokolwiek innej dziedzinie, któryby nie chciał pracować i iść razem z cudownym dziełem. Z całym więc spokojem wnoszę okrzyk na szczęście i rozkwit Pomorza wraz z Polską.

Pamiętajmy: Pomorze wraz z Polską!

Tak brzmi jedna z kart testamentu politycznego Józefa Piłsudskiego.

N.

W świetle prasy

Trzeba umieć

B. poseł Zygmunt Żuławski pisze w „Robotniku” w artykule p. t. „To talizmán a Polska”:

„Ci, którzy w jakikolwiek sposób chcą wewnątrz kraju zdeptać demokrację i pchnąć Polskę na nowe tory nowej „dynamiki” i nowych teorii, świadomie czy nieświadomie, stwarzają warunki, które muszą pociągać niepodległość narodu i państwa. Są chwile, w których trzeba umieć powstrzymać własny pęd i umiłowanie władzy i poskromić w sobie własne ambicje i egoizm w imię interesu przyszości całej Rzeczypospolitej”.

Polsko-litewskie braterstwo broni

Z okazji wizyty gen. Rasztikisa „Kurier Wileński”, wspominając wydarzenia dziejowe, pisze:

„Styl polski i styl litewski z owych czasów miały u swej podstawy identyczny niemal szkielet rozumowania. W obu wypadkach została wybrana droga większego oporu, droga niepozabawiona ryzyka, ale jednocześnie jedyna droga, prowadząca ku wolności. Inne wyjścia z sytuacji nie pozostawiały żadnych wątpliwości, ani złudzeń. Byłyby one bowiem, tłumacząc na język współczesny, zwycięstwami nad nami. Bóg strzegł przynajmniej dotąd oba narody od takiej hańby. Styl polityczny nad Wisłą i nad Niemnem od zarania historii był inny. Jemu zawdzięczamy jakże chlubne polsko-litewskie braterstwo broni, które obecnie po ponownym zadziernięciu, niech się utrwali nazawsze”.

Neopoganie przeciw Adamowi Mickiewiczowi

W ostatnim zeszycie „Zadrugi” neopogan-nacjonalistów polskich ukazał się atak na... Adama Mickiewicza. Czytamy tam banialuki o tem, że „mesjanizm polski trzymał naród w niewoli duchowej”.

„W robocie tej nieposłuszną rolę odegrał obok innych wielki „wieszcz”, talentowany mesjanista — Adam Mickiewicz. Oceniając zasieg okupacji świadomości milionów Polaków, dokonanej przez Mickiewicza, To- wiańskich, Krasińskich, Cieszkowskich, i tym podobnych duchowych semiotów, rozumiemy tragedię rozwoju życia Polski porobliworowej. Niechże twórczość mesjanisty Mickiewicza krzepi nadal serca żydowskie. Serca polskie, słowiańskie, wzdrygają się przed tem wszystkim, co zalaśnie du chem Habakuków”.

Napisał to wszystko niejaki Gnie- wimir...

Samowolnie umieszczone podpisy

Z Radomska otrzymał „Robotnik” ciekawe oświadczenie, wyjaśniające, skąd się wzięły podpisy wielu organizacji społecznych na odezwie wyborczej ożonowej listy Narodowo-Mieszczańskiej. W o- świadczeniu tem powiedziano:

„Naskutek samowolnego wciągnięcia Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Związku Harcerstwa w Radomsku na afisz propagandowy listy wyborczej Narodowo-Mieszczańskiej, niżej podpisane zarządy niniejszem stanowczo oświadczają, że akcesu swego do rozgrywek politycznych nie zgłaszały do żadnej listy. Komitet wyborczy listy „Narodowo-Mieszczańskiej”, wciągając samowolnie nasze organizacje do swych rozgrywek o mandaty radzieckie, powinien zdawać sobie sprawę, że wyrządza krzywdę, nie tylko tym organizacjom — lecz i państwu. Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oddział obwodowy w Radomsku. Zarząd Harcerstwa Polskiego, obwód Radomsko”.

Kancelarz Hitler cięko chory

Według informacji, zaczerpniętych z prasy angielskiej przez „I. K. C.”:

„Po uroczystej i męczącej para-

dzie, po powrocie do pałacu kanclerskiego, Hitler zemdlal. Tajemnica przedostała się nazewnątrz, dzięki okrzykowi jednej z osób z otoczenia Hitlera: „Der Führer ist ohnmächtig” („Wódz zemdlal!”). Profesor Kuhl, stały lekarz, który został natychmiast wezwany, zaopiniował, że konieczny jest dłuższy, zupełny wypoczynek po męczącej parady. Cztery godziny i czterdzieć minut uroczystości spo- wodowało ów atak. W ciągu ostatnich kilku miesięcy jest to już trzeci wypadek zemdlenia”.

Przepowiednie medium

W tymże „I. K. C.” czytamy, że medium, niejaka Kathleen Barkel na seansie spirytystycznym w Londynie oświadczyła w transie:

„Zmierzył Mussolinię, zagładę Hitlera. Wojny nie będzie, ale ciężkie próby i wysiłki czekają świat przez półtora roku”.

Zimna krew Europy

Odpowiadając na pytanie, czy będzie wojna, „Ilustr. Kurjer Codz.” pisze, że

„Zimna krew Europy — wytrąca broń z niemieckich rąk”.

Kasacja

Z Wilna donosi „Kurier War- szawski”:

„Prokurator sądu apelacyjnego w Wilnie złożył w sądzie kasację od wyroku uniewinniającego przywódców „lewicy akademickiej” dr. Henryka Dembińskiego i Jędrzychowskiego, którzy, jak wiadomo, zostali w ostatniej instancji zwolnieni od winy i kary”.

W trybie przyspieszonym

Z Gdańska donosi Agencja Telegraficzna Express (A.T.E.):

„Aresztowany we wtorek pod zarzu- tem obrazu flagi narodowo-socjalistycznej Polak, Zaborowski, ze Szczepo- wa, na terenie W. M. Gdańska, został

w środę, w trybie przyspieszonym ska- zany na trzy miesiące więzienia”.

Na dobrej drodze

Z Białogrodu donosi „Czas”:

„Wbrew doniesieniom prasy zagranicznej rokowania serbsko-chorwackie posuwają się naprzód i są na dobrej drodze. W przemówieniu, wygłoszo- nem przed paroma dniami w Lubla- nie, ks. Korosec oświadczył, że po- rozumienie między rządem jugosła- wiańskim a Chorwatami, osiągnięto już w 95 proc. Pozostały do omówie- nia jedynie drobne jeszcze sprawy, które przy dobrej woli uda się roz- wiązać”.

Orzeł niemiecki dla ks. Michała

Z Bukaresztu donosi „Goniec Warszawski”:

„Z okazji rumuńskiego święta na- rodowego kanclerz Hitler odznaczył następcę tronu rumuńskiego Wielkie- go Wojewodę Michała wielką wstęgą „Orla Niemieckiego”.

Słowaczną rządzą dzieci

J. P. w „Głosie Narodu” pisze o Słowaczynie, że krajem tym rzą- dzą młodzi ludzie.

„Obwóz się „w kradzionych Pa- ckardach”, które w okresie antyse- mickich rozruchów „poginęły” żydom, a teraz służą „urzędowi”. Słowaczy- zna „niepodległa” nie ostoi się długo. Jest to twór niezdolny do życia. Trzy- ma się tylko laską Berlina. Nie chcą w to wierzyć „młodzi”, ale przeczu- wają „starzy”. Słowaczyna nie utrzyma się w obecnej postaci. Albo ją zabiorą Niemcy, oczywiście na „pro- sbe” samej ludności słowackiej, albo ją oddadzą Węgrom, jeśli będą mieli pewność, że ta cena wystarczy do zwłazania Węgier z Rzeszą w najbliż- szej wojnie... Oczywiście, jeśli Hitler utrzyma się przy władzy w Niem- czech, a „dzieci” na Słowaczynie nie dojrzeją. W dolinie Wagu wiosna w całej pełni. Ale państwowość słowacka jest w okresie jesieni”.

Sojusz angielsko-sowiecki?

Znamienne wyjaśnienia Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN. 10.5. Duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych wywołał komunikat agencji Tass, ogłoszony wczoraj w Moskwie, stwierdzający, że propozycja brytyjskie skierowane do rządu sowieckiego 8 maja, żądają, aby Sowiety udzieliły bezzwłocznie pomocy Francji i W. Brytanii w wypadku, gdyby obydwa te mocarstwa wciągnięte zostały w wojnę przez wykonanie swych gwarancji, udzielonych Polsce i Rumunii, lecz, że propozycja brytyjska nie wspomina nie na temat udzielenia pomocy Rosji ze strony W. Brytanii i Francji na wypadek gdyby Rosja wciągnięta została do wojny przez wykonanie swych zobowiązań.

Jak się okazuje, komunikat Tass wywołany był nieścisłymi informacjami, podanymi przez agencję Reutersa.

Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego i postanowione zostało, że premier Chamberlain złoży w Izbie Gmin wyjaśnienie, precyzujące charakter propozycji brytyjskiej z dnia 8-go maja.

Po posiedzeniu gabinetu lord Halifax wezwał do siebie ambasadora Majskiego i poinformował go o powyższej decyzji.

Składając wobec Izby Gmin wyjaśnienie, Chamberlain podkreślił na wstępie, że komunikat ogłoszony w Moskwie oparty jest na pewnym nieporozumieniu co do istoty propozycji, jakie rząd angielski zgłosił wobec rządu sowieckiego.

Chamberlain oświadczył, że rozmowy są jeszcze w toku i dlatego nie może on rozstrząsać tych spraw, jednak po ogłoszeniu komunikatu uważa za słusze zakomunikować Izbie ogólne wytyczne, według których rozmowy te postępują.

Rząd brytyjski przyjął na siebie ostatnie zobowiązania, nie zwracając się do rządu sowieckiego, aby w nich uczestniczył z uwagi na pewne trudności, które wszelkie tego rodzaju sugestie muszą z konieczności wywołać. Nie mniej rząd J.K.M. zasugerował rządowi sowieckiemu, aby ten z własnej inicjatywy złożył deklarację w tym sensie, że w wypadku gdyby W. Brytanii i Francji byłyby włączane w działania wojenne wskutek wywiązania się z przyjętych zobowiązań, rząd sowiecki ze swej strony wyraziłby gotowość przysłać także z pomocą, gdyby ona była pożądana.

Rząd sowiecki wysunął sugestję planu zarówno bardziej obszernego, jak i mniej elastycznego, który niezależnie od pewnych korzyści musi, zdaniem rządu J.K.M., z konieczności wywołać te właśnie trudności, jakich propozycje rządu brytyjskiego miały na celu uniknąć.

Rząd J. K. M. przeto podkreślił znaczenie tych trudności wobec rządu sowieckiego i równocześnie poczynił pewne zmiany w swych pierwotnych propozycjach.

W szczególności rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że bynajmniej nie jest jego zamiarem, aby rząd sowiecki zobowiązywał się do interwencji niezależnie od tego, czy W. Brytanii i Francji wywiązując się ze swych zobowiązań już zainteresowały. Jeżeliby rząd sowiecki przagnął uzależnić swą interwencję od interwencji W. Brytanii i Francji, to rząd J.K.M. ze swej strony nie miałby żadnych zastrzeżeń.

Lord Halifax odbył wczoraj rozmowę z ambasadorem sowieckim — mówił dalej Chamberlain — który wyjaśnił mu, że dla rządu sowieckiego nie było rzeczą jasną, czy w ramach propozycji brytyjskiej nie mogłyby zaistnieć okoliczności, w których rząd sowiecki byłby zobowiązany do interwenjowania bez polecenia ze strony W. Brytanii i Francji.

Lord Halifax zwrócił się do ambasadora sowieckiego, aby podał rządowi brytyjskiemu sprzecywne motywy, na których powyższe natężenie rządu sowieckiego się opiera.

Należy dodać — zakończył prezydent — że ambasador brytyjski w Moskwie odbył przed dwoma dniami rozmowę z Molotowem, w wyniku której Molotow przyrzekł, że rząd sowiecki dokładnie rozważy propozycje brytyjskie i obecnie czekujemy odpowiedzi rządu sowieckiego.

Posel Labour Party Dalton zapytał dodatkowo, czy wobec powolnego tempa rokowań nie byłoby wskazane, aby lord Halifax udał się do Moskwy i odbył bezpośrednią rozmowę z Molotowem.

Odpowiadając Chamberlain oświadczył: „Uważam, że wskazane jest wyczekać na odpowiedź rządu sowieckiego, a wówczas okaże się, jakie dalsze kroki są pożądane“.

Chamberlain potwierdził również, że rząd francuski utrzymywany jest stale w najściślejszym kontakcie.

Gdy zapytano premiera czy można uważać, że rząd brytyjski nie powziął definitywnej negatywnej

decyzji co do zawarcia, o ileby okoliczności tego wymagały, sojuszu wojskowego z Rosją, premier odpowiedział: „Nie jestem w stanie odpowiedzieć na zapytanie hipotetyczne. Rozmowy toczą się we dług nakreślonych wytycznych“.

Na zakończenie gdy poseł Noel Baker z Labour Party skierował do premiera zapytanie, czy premier może potwierdzić, że gwarancje udzielone Polsce pod żadnym względem nie wykluczają sojuszu W. Brytanii z Rosją, premier odpowiedział: „Nasze porozumienie z Polską nie wyklucza możliwości sojuszu między W. Brytanią a Rosją“.

3 grzeczne „nie” i jedno „tak”

Tylko Danja zgodzi się na pakt nieagresji z Rzeszą

LONDYN. 10.5. Dzienniki londyńskie zgodnie stwierdzają, że komunikat ogłoszony w Sztokholmie po naradach państw bloku skandynawskiego równa się odpowiedzi negatywnej, udzielonej Hitlerowi na jego propozycję paktu nieagresji z państwami skandynawskimi.

Dzienniki londyńskie przewidują, że Norwegia, Szwecja i Finlandia odpowiedzą grzecznie „nie” na

propozycję Hitlera, natomiast Danja, której sytuacja jest specjalna, może zgodzić się na zaoferowany jej przez Niemcy pakt nieagresji.

SZTOKHOLM. 10.5. Według opinii tutejszych kół politycznych i dziennikarskich niejasna stylizacja wczorajszego komunikatu wydanego po naradach czterech ministrów, odzwierciedla kłopotliwą sytuację, w jakiej państwa północne

Po powrocie do Berlina

O niemieckich pomysłach

Korespondent „Gazety Polskiej” red. Kazimierz Smogorzewski wrócił do Berlina. Po powrocie telefonuje:

„W ostatnich dniach przestały się ukazywać na łamach prasy niemieckiej meldunki, podawane w sensacyjnej formie i o nieprawdziwej treści na temat rzekomych systematycznych prześladowań ludności niemieckiej w Polsce.“

Mnożą się natomiast w prasie niemieckiej artykuły i notatki, usiłujące cały obecny kryzys europejski zredukować do „sprawy Gdańska i korytarza”. Wyraża się w tym celu jakieś głośkie. Wyraża się wreszcie też i sporadyczne głosy francuskie czy angielskie, że p. Chamberlain mógł Polsce wystawić w sprawie Gdańska „czek in blanco”, a zatem pozostawić Warszawie decyzję o wojnie, lub po-

koju! W tutejszych kołach dyplomatycznych liczą się, że rząd Rzeszy — nie mogąc nie przedsięwziąć bezpodstawnego — wybierze taktykę działania przez gdańską reprezentację państwa narodowo-socjalistycznej. Niemieckie koła miarodajne np. wyobrażają sobie, że fakt dokonany powstać mógłby drogą zorganizowania sztucznego, a zatem nikogo nie przekonywającego plebiscytu“.

Pięć przegranych bitew

w ciągu miesiąca

Korespondent paryski „Wieczornego Warszawskiego” od jednego z polityków francuskich usłyszał, co następuje:

„W ciągu ostatniego miesiąca polityka niemiecka przegrała pięć bitew. Terenem pierwszej przegranej była Rumunia. Rumunia nie związała się z Niemcami politycznie, a traktat handlowy niemiecko-rumuński, zanim jeszcze wszedł w życie, już został zniesiony przez analogiczną umowę rumuńsko-angielską i rokowania francusko-rumuńskie. Również bitwa o Skandynawię została przegrana przez Niemcy. Państwa skandynawskie odrzuciły propozycję niemiecką w sprawie paktu o nieagresji, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że nie ufają żadnym paktom z Rzeszą. Trzecia bitwa toczy się w tej chwili, ale jej przebieg już jest wiadomy: będzie ona dla Niemiec przegrana. Jest to bitwa o Jugosławie. Jugosławia nie związała się z państwami „osi”, zostało to postanowione w Belgradzie przed wyjazdem regenta Pawła do Rzymu. Wreszcie Niemcy przegrały w ostatnim miesiącu także dwie małe bitwy, o których niewiele mówili się w świecie, a mianowicie bitwę o Szwajcarię, która nie zmienia swego zasadniczego negatywnego wobec Rzeszy stanowiska i wstępna bitwę o państwa bałtyckie“.

Dla podniesienia siły

Swoboda wypowiedziania się

Redakcja „Dziennika Ludowego” zamieszcza takie uwagi: „W obliczu obecnej sytuacji między narodowej społeczności polskiej okazało się konieczne i jednolitą postawą. Całe bez wyjątku społeczeństwo ożywiło się jedną wolą obrony całości i honoru Polski. Imponujący przebieg i wynik akcji subskrypcyjnej, spokój i odwaga w obliczu intryg, pogrożeń i ataków naszych wrogów, to wszystko świadczy o pełnej dojrzałości społeczeństwa. Dlatego choćby jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby społeczeństwo to mogło swobodnie wypowiadać się o wewnętrzno-politycznych problemach Polski. Tem bardziej, że są kwestie, których załatwienie jest niezbędne dla podniesienia siły państwa, dla polepszenia klimatu politycznego w Polsce, dla umożliwienia pełniejszego zjednoczenia państwowego“.

Aż do Trjestu sięga

„obszar życiowy“

W ostatnim czasie w całej Rzeszy odbywają się liczne prelekcje o zagadnieniu „przestrzeni życiowej” Niemiec.

W prelekcjach tych, których zasadniczą ośnową opracowana została przez ministerstwo propagandy Rzeszy, podkreśla się konieczność opanowania przez Niemcy całego obszaru bałtyckiego, oraz zdobycia nowych obszarów w Europie wschodniej i południowo-wschodniej. Poruszano w tych prelekcjach również zagadnienie Trjestu jako portu leżącego na krańcach południowych obszaru życiowego Niemiec.

Zatwierdzony wybór

prezydenta m. Poznania

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór dr. Edwarda Celińskiego na stanowisko prezydenta m. Poznania na okres jednego roku.

Ś. p. Jan Rakowski

senior dziennikarzy pomorskich

W dniu 7 maja b. r. zmarł w Grudziądzu, po krótkiej chorobie, ś. p. redaktor Jan Michał Rakowski, senior dziennikarzy pomorskich, zasłużony bojownik o polską Ojczyznę, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

Francja walczyć będzie o Gdańsk

jak o Strasburg lub Metz

PARYŻ. 10.5. W przededniu posiedzenia Izby Deputowanych, na którym premier Daladier złoży deklarację o stanowisku Francji wobec aktualnej sytuacji politycznej, na uwagę zasługuje jednolite stanowisko opinii francuskiej, zdecydowanie przeciwstawiające się wszelkim pomysłom konferencji międzynarodowych, sugerowanych przez Berlin i Rzym.

Na specjalną uwagę zasługują stanowcze oświadczenia przedstawicieli prawicy francuskiej w sprawie Gdańska, sprowadzające się do twierdzenia, że Gdańsk posiada takie same znaczenie dla Francji, jak Strasburg lub Metz.

Wyrazem tego stanowiska jest artykuł w „Le Jour“.

Balby w artykule tym oświadcza, że jeśli Francja pójdzie na wojnę, to dlatego, aby pokazać swą wolę przeciwstawienia się wszelkim nowym usiłowaniom agresji w Europie. Gdańsk ma takie same znaczenie, jak Strasburg, Metz czy Paryż.

Oświadczyliśmy i będziemy powtarzać, iż nie ustąpimy w niczym. Padło nasze słowo i nie może co do tego być żadnej dyskusji.

Po zajęciu Czech Niemcy nie mają żadnych praw moralnych powoływania się na prawo ludów do sta nowienia o sobie. Nowa niemiecka formuła przestrzeni życiowej, może stosować się do całej Europy.

Gdańsk — zdaniem p. Balby — winien zostać wolnym miastem pod suwerennością Polski, gdyż stanowi płuca Polski.

Jednomyślna uchwała

w Senacie o pełnomocnictwach

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu na pierwszym punkcie porządku dziennego zatwierdzono projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Sprawozdawca sen. Skoczylas (Ozon): „Sytuacja państwa, wynikła z burzliwej sytuacji międzynarodowej, żąda dalszego wzmocnienia gotowości obronnej państwa, a zarazem podtrzymania i rozbudowania pokojowej pracy gospodarczej zgodnie z pokojowymi dążeniami naszej polityki zagranicznej. Bo już nam tak jest pisane, że Polska wobec swego geograficznego położenia musi być i na czas pokoju zawsze zbrojnym i gotowym obozem, a zarazem raźnie i wytrwale pracującym gospodarzem.“

Dzisiaj wyraźnie widzimy, jak zbawienym był wysiłek rządu około zrównoważenia budżetu państwowego, jak przewidujemy byt czteroletni plan obrony narodowej, jak ważnym stał się niedawno uchwalony wielki program inwestycyjny, który ten pierwszy trzyletni okres przyniesie na obronę państwa.

Na Komisji Prawniczej Sejmu pan Wicepremier zapewniał intencjami rządu, że te pełnomocnictwa nie będą nadużywane, bo nie mają one zastąpić parlamentu w jego normalnych funkcjach, gdyż ten — mimo udzielonych pełnomocnictw rządowi, — pracować będzie normalnie i programowo i nie będzie ograniczony w krytyce działalności rządu. Pełnomocnictwa te mają więc stworzyć tylko warunki szczególnej sprawności w pracach rządowych i umożliwić jakiegokolwiek zaskoczenie nas, mogące zahamować nasz rozwój gospodarczy.

Obecny czas w polityce międzynarodowej jest wyjątkowo ważny dla Polski. Wiedzą o tem obydwie Izby Ustawodawcze, wie o tem i docenia to cały kraj. W takiej sytuacji przewidywanie, szczególna czujność i przygotowanie na każdym polu pracy państwowej i społecznej jest naszym obowiązkiem. Zatem obranie obecnego momentu do nadania pełnomocnictw jest całkowicie uzasadnione.

Uchwalenie przez parlament pełnomocnictw dla rządu — to dlań wyraz zaufania.

Komisja Prawnicza wnosi: Wysoko

Senat uchwalił raczy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, bez zmian.

Ustawę przyjęto jednomyślnie wśród oklasków.

KRZYŻ I MEDAL OCHOTNICZY ZA WOJNĘ

Sen. Siciński (Ozon) referował projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę.

Komisja wprowadziła do projektu sejmowego kilka poprawek i rezolucję wywołującą rząd, aby przygotował ustawę wznowiającą ochotników odznaczonych Krzyżem Ochotniczym z niepodległościowcami w sprawie zapewnienia pracy i zaopatrzenia.

W dyskusji zabrał głos sen. Rembieliński (niezależny): Wypowiadam się zarówno za poprawkami i za rezolucją.

Jeżeli zabieram głos — mówię — to tylko dlatego, by wskazać na ważność uchwalonej przez Komisję rezolucji, aby wskazać, że rezolucja ta nie ma być jakimś pium desiderium, które się uchwała, aby mieć tylko spokój sumienia, ale ma być postulatem, którego wykonania będziemy od rządu oczekiwali i domagali się.

WYKUP GRUNTÓW ZAJĘTYCH POD BUDYNKI

Sen. Siedroń (Ozon) referuje projekt ustawy o wykupie gruntów zajętych pod budynki.

Wpłynęła interpelacja s. Hasbacha, którą marszałek przyjął do laski marszałkowskiej.

Tekst interpelacji podajemy oddzielnie.

Uchwalone ustawy

Bez dyskusji uchwalono następujące ustawy:

o dodatkowym kredycie na 1933-39 rok;

o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych;

o opłacie od kart do gry;

o zmianie rozporządzenia P. R. o kontroli ubezpieczeń;

o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach;

o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach i o Polskiej Akademii Nauk Technicznych.

Prawdziwe zbliżenie—w atmosferze zaufania

Gen. Rasztikis mówi z zachwytem o armji polskiej

Palac Blanka, który gościł w ciągu kilku ubiegłych miesięcy do stojnych gości z różnych krajów, otworzył ostatnio swe gościnne komnaty dla Naczelnego Wodza Armji litewskiej gen. Stanisława Rasztikisa. Gen. Rasztikis przyjął na konferencji przedstawicieli prasy, składając przytem wygłoszone po polsku, — ocenę trzeba nalezyćcie ten piękny objaw kurtuazji naszego litewskiego Gościa — następujące oświadczenie:

„Warszawę znalazłem uprzednio tylko z czasów okupacji, kiedy to 1918 r. wracałem z frontu rosyjskiego do Litwy. Z przyjemnością konstatauję ogromny rozrost stolicy polskiej i postępy, które ona zrobiła po odzyskaniu przez Polskę swej niepodległości. Warszawa wyprzedziła. To się rozumie poprostu w oczy, szczególnie obecnie, kiedy miasto przywdziało przepiękną szatę wiosenną.

Zachęty dla mnie zaproszenie Pana Marszałka Polski spędzenia paru dni w Warszawie przyjąłem z radością. Jestem niezwykle wzruszony przyjęciem, zgotowaniem mi przez Pana Marszałka, i manifestacją sympatii pod adresem Litwy i moim osobistym, demonstrowanym przez ludność Warszawy.

Rad jestem, że z okazji moich odwiedzin mogłem poznać osobie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Marszałka Polski, Pana prezesa Rady Ministrów, Pana Ministra Spraw Zagranicznych i innych przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego. Rozmowy, które przy tej sposobności prowadziłem z pomienionymi mężami stanu, przekonały mnie jeszcze raz o szczerości sympatii polskich względem Litwy.

Litwa odrodzona, ze względu na swoje obecne warunki, z natury rzeczy musi zadowalać się polityką neutralności, którą już od kilku lat zdecydowanie prowadziła wspólnie z innymi państwami bałtyckimi. Ale, trzymając się neutralności, Litwa zdecydowanie broniła się do ostatka swojej niepodległości i odeprzeła, w razie potrzeby, z bronią w ręku, wszelkie zakusy na nią.

Z przyjemnością konstatauję, że znalazłem tu zupełnie zrozumienie naszej polityki.

Normalizacja naszych stosunków między państwami posunęła się w tym roku znacząco naprzód. Nie wątpię, że stosunki między obu państwami będą przybierały coraz przyjemniejszą formę i że w niedługim czasie dojdziemy do stosunków, opartych na zupełnym wzajemnym zaufaniu. W atmosferze zaufania zaś da się załatwić wiele spraw, których załatwienie w innych warunkach byłoby nie do pomyślenia.

Przy tej sposobności chciałbym wyrazić za pośrednictwem polskiej prasy moje najlepsze życzenia Narodowi Polskiemu, z którym Litwa przeżyła niejedną wiek wspólną dolę i niedolę, a z którym i w przyszłości, w nowych i zmienionych warunkach, chciałaby żyć w dobrych sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach.

Ale nie dosyć na tem.

Gen. Rasztikis podzielił się nad to dodatkowo swymi wrażeniami ze swego pobytu w Polsce, wypowiadając je w ujmującej swą bezpośredniość i żołnierską — jak to sam podkreślił — otwartością form.

Mówiąc o sympatycznych rezerwacjach, z jakimi się spotkał i jakie odczuł w Polsce, dodał: — Ja to widziałem osobiście, kilka razy i w kilku miejscach.

Następnie opowiadał nam o swych wrażeniach z pokazu ćwiczeń wojskowych na poligonie.

Było tam natarcie bataljonu piechoty, odierane przy pomocy artylerji i innych rodzajów broni. Ostre strzelanie, przez kilka godzin.

— Muszę powiedzieć — oświadczył gen. Rasztikis — że miałem sposobność widzieć niejednemu raz dobre wojsko zagranicą. Poraz pierwszy widziałem polskie wojsko na ćwiczeniach. No, nie chcę mówić komplementów, bo sam ich nie lubię. Powiem poprostu, jako żołnierz, bez myśli obcoznych: wrażenie największe. Nietylko czysto taktyczna strona, ale i duch żołnierza, gorliwość z jaką rwali się żołnierze na „nieprzyjaciela” w natarciu, choć niedaleko wybuchły prawdziwe pociski, to było tak, jak najlepszy w świecie żołnierz robił powłóki.

Broń nowoczesna niechoty, pan-

cerna, zmotoryzowana, techniczny sprzęt, to wszystko prawie polskiej konstrukcji, znakomite.

Wogóle wrażenie jaknajlepsze. Z takim wojskiem, jakie ma Polska, można spokojnie myśleć o każdej ewentualności.

Gen. Rasztikis był tak uprzejmy, że w końcu swych uwag wy-

raził podziękowanie dla prasy polskiej, która jeszcze przed jego przyjazdem w najbardziej sympatyczny sposób przygotowywała na tę wizytę opinie polską.

Pomogło to generałowi, jak sam mówi, do spełnienia jego misji. Misja ta zaś polegała na nawiązaniu osobistych stosunków i znajomości

z wysokimi oficerami i osobistościami stojącymi na czele Armji Polskiej. Natomiast, jak oświadczył gen. Rasztikis, nie miał żadnej misji politycznej.

Konferencja prasowa u Naczelnego Wodza Wojsk litewskich sprawiła na nas jaknajmielsze wrażenie. (G-k).

Trzy odpowiedzi premiera

Dwie nowe interpelacje ukraińskie

Posłowie ukraińscy otrzymali na posiedzeniu dn. 9 b. m. kilka odpowiedzi na interpelacje.

Na interpelację posła Nawrockiego z dnia 29 kwietnia b. r. w sprawie ciężkiego pobicia 17 włościan wsi Czolhyń, pow. Jaworów, w tem 7 kobiet w wieku 50 — 65 lat oraz dwójki dzieci w wieku 8 — 15 lat przez oddział policji w dniu 28 lutego r. b. premier odpowiada że zajęcia, zostały przed stawione przez interpellanta w sposób nieścisły.

Na jeden z patrolów policji napadła grupa mieszkańców wsi Czolhyń — jak stwierdziło dochodzenie. Wynikło zajęcie.

Dr. Stefan Matyśków, lekarz, który na żądanie posła Stefana Nawrockiego — pisze premier w odpowiedzi — dokonał oględzin lekarskich osób, w stosunku do których policjanci użyli siły fizycznej, ustalił, że nie stwierdził ani jednego wypadku ciężkiego pobicia. W tym stanie sprawy uważam, że brak jest podstaw do pociągania kogokolwiek do odpowiedzialności i wydawania jakiegokolwiek szczególnych zarządzeń.

Na interpelację pos. Welykanowicza w sprawie zajęć w Złoczowie, pow. Zborów (woj. tarnopolskie) oraz listu otwartego pobitych 63 obywateli do premiera — minister Spraw Wewnętrznych od-

powiada, że dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

„W sprawie, będącej przedmiotem interpelacji, wpłynęła tylko skarga jednej osoby. Z pośród wymienionych w interpelacji 63 świadków przesłuchano do chwili obecnej 44 osoby, które zresztą żadnych pretensyj do wojska nie zgłosiły. Pozostali świadkowie, mimo wezwań nie stawili się na przesłuchanie. Osoby prawne i fizyczne mają zawsze na mocy odpowiednich przepisów prawo dochodzenia szkód i strat, wykorzystanie jednak tego prawa zależy tylko od ich woli.”

Na interpelację pos. Tarnowskiego w sprawie zbrojnego napaść na dom grecko - katolickiego proboszcza ks. Oresta Tustanowicza w Komarnikach, powiat Turka, woj. lwowskiego w dniu 16 lutego 1939 r. — premier gen. Składkowski odpowiada:

„Dotychczasowe wyniki dochodzeń wskazują na to, że w zajściu nie brały udziału osoby wojskowe. W szczególności poszkodowani i świadkowie zajścia nie ustalili, aby napastnicy byli żołnierzami, a podany przez nich opis odzieży napastników nie odpowiada ubiorowi wojskowemu. Osoby, których wina zostanie ustalona, będą ukarane, zgodnie z obowiązującymi przepisami.”

Na temże posiedzeniu marszałek Makowski przyjął 2 nowe interpelacje ukraińskie do łaski marszałkowskiej.

W pierwszej z nich pos. Tarnawski zwraca się do premiera i ministra Oświecenia z zapytaniem w następującej sprawie.

„W dniu 28 marca 1939 r. przybył do lokalu czytelników „Proświty” w Lubuchodzie pow. Turka nad Strylęm, województwo lwowskie, porucznik, kapral i szeregowiec Oddziału Obrony Narodowej z Wysocka Wyżnego i zażądali od p. Wasyla Mychajliyczko, kasjera czytelników oraz Stefana Powchanyca, wiceprezesa tejże czytelników, zniszczenia księgozbioru, zawierającego 300 tomów wartości 300 zł., stanowiącego własność czytelników „Proświty”. Obydwaj wspomniani członkowie zarządu „Proświty” odmówili początkowo wykonania tego złowrogu żądania, a kiedy żołnierze Obrony Narodowej dokonali ciężkiego ich pobicia, spalić całą bibliotekę. Znajdujące się przy bibliotece książki kasowe i protokoły posiedzeń czytelników porucznik rozkazał żołnierzom zabrać ze sobą.”

Druga interpelacja odnosi się do sprawy zabicia dwóch obywateli narodowości ukraińskiej i ciężkiego pobicia kilkunastu mieszkańców wsi Polana, powiat Dobromil oraz ciężkiego pobicia kilkunastu obywateli narodowości ukraińskiej, mieszkańców wsi Grodowice powiat Dobromil w dniu 11 kwietnia 1939 r. rzekomo przez funkcjonariuszy policji państwowej z Chyrowa.

Na zdechłą szkapę

Oświadczenie prof. Eugenjusza Romera

Prof. Eugenjusz Romer ogłosił w lwowskim „Wieku Nowym” następujące oświadczenie:

„Z końcem ubiegłego tygodnia rozszalał p. Władysław Studnicki do szkapę gromy wpływowych mężów stanu poufny komunikat w sprawie sytuacji politycznej. Komunikat taki otrzymałem i ja, pomimo, że ani do wpływowych, ani do mężów stanu nie zaliczam się. Korzystając z pomocy, zabieram głos w tej sprawie.

Nie chcąc naruszać poufności wspomnianego komunikatu, pozwalam sobie tylko przypomnieć p. Studnickiemu, że z wojny światowej, a więc z epoki, która stanowi prawie analogję doby dzisiejszej, nie wyniósł on dostatecznej nauki. Oto w „Kurjerze Lwowskim” z 19 października 1918 r. znajduje się notatka p. t. „Ostatnie dictum Studnickiego”. Treść tej notatki jest równie krótka, jak wymowna: „Postawiłem na zdechłą szkapę i przegrałem, głupi byłem”... „Może, niestety, zupełnie niepoprawny...” prof. Eugenjusz Romer.”

W podwójnej objętości

Ciekawe ogłoszenia

Ostatni numer organu hitlerowców we Lwowie „Ostdeutsches Volksblatt” ma podwójną objętość, gdyż do normalnego numeru dołączono pełny tekst przemówienia kanclerza Hitlera.

Tytuł 8-mio stronicowego dodatku brzmi: „Der Fuehrer hat gesprochen! Gewaltiges Expose der deutschen Friedenspolitik”.

Wśród ogłoszeń w „Ostdeutsches Volksblatt” wydawnictwo „DOM” oferuje Hitlera „Mein Kampf” za 12.60 zł., zaznaczając, że jest to „Das Standardwerk der nation. soz. Bewegung” oraz specjalny numer „Illustrierter Beobachter” p. t. Unser Fuehrer.

Do tego wydawnictwa, które kosztuje 2.50 zł., załączono wielobarwny portret kanclerza Hitlera.

Niemcy wysiedlają nauczycieli polskich

ze Śląska Opolskiego

Ze Śląska Opolskiego donoszą, że kierownik polskiej szkoły prywatnej w Grabinie w pow. prudnickim Michałowski otrzymał od władz nakaz opuszczenia w ciągu trzech dni obszaru Rzeszy.

Michałowski jest obywatelem polskim i musi na skutek wydalenia wrócić do Polski. Od pięciu lat był on kierownikiem szkoły w Grabinie, gdzie mieszka z żoną i dziećmi.

Swastyka pod Pieninami

na ziemi Słowaków

W ub. niedzielę bawiła w Pieninach złożona z kilkunastu osób, wyjechała turystów warszawskich pod przewodnictwem dr. M. Orłowicza. Jadąc lodziami Dunajcem z Czorszyna do Szczawnicy, zauważono nie bez zdumienia, że w trzech nie wielkich wioskach, położonych nad Dunajcem na słowackim brzegu, w których mieszka pewna ilość kolonistów niemieckich, t. j. w Klembarcu, Szwabach Wyżnych i Szwabach Niżnych, sąsiadujących bezpośrednio z Czerwonym Klasztorem, wywieszono nad domami niemieckie sztandary ze swastyką.

Natomiast sztandarów słowackich nie zauważono w żadnej z tych wsi. Szczególnie bogato wypadła dekoracja swastykami hitlerowskimi w Szwabach Niżnych, ciągnących się szeregiem murowanych domów, naprzeciw położonej na polskim brzegu Dunajca wsi Sromowce Niżne i dominującego nad nimi przepięknego szczytu Trzy Korony.

Czterej ministrowie

z dawnej opozycji litewskiej

W uzupełnieniu informacji o udziale dawnej opozycji w rządzie litewskim gen. Czerniusa stwierdzić należy, że do gabinetu należy 4-ch przedstawicieli stronnictwa opozycyjnych.

Partję Chrześcijańskiej Demokracji (Krikszczionów) reprezentują ministrowie: oświaty Bistras i wicepremier bez teki Bizauskas, partję Ludowców (Laudzinków) ministrowie: rolnictwa — Krikszczinas i sprawiedliwości — Tamoszajtis.

Wspólne ideały

Obchód święta narodowego Rumunii w Warszawie

Z okazji święta narodowego Rumunii P. Prezydent R. P. przesłał pod adresem J. K. M. króla Karola II depeszę treści następującej:

„W dniu, w którym zaprzężono na i sprzymierzona Rumunia uroczyste obchodzą swe święto narodowe, jest mi szczególnie miło przesłać Waszej Królewskiej Mości moje, oraz całego narodu polskiego gorące i szczere życzenia szczęścia osobiste go Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślenia narodu rumuńskiego, złączonych tak licznymi węzłami serdecznych uczuć z narodem polskim.”

Dn. 10 b. m. w cerkwi prawosławnej na Pradze odbyło się nabożeństwo z okazji Święta Narodowego rumuńskiego. P. Prezydenta R. P. reprezentował min. Świętosławski, Marszałka Śmigłego - Rydza gen. Berbecki.

W nabożeństwie wzięli udział m. in. min. Arceizewski, wicemin. gen. Litwinowicz, wicemin. Piasecki, przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych, o-

raz ambasada rumuńska z ambasadorem Franasovici na czele.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja zorganizowana przez Towarzystwo Polsko - Rumuńskie i Izbę Handlową Polsko - Rumuńską.

Na skadernie przybył ambasador Rumunii Franasovici z małżonką. Rząd polski reprezentował min. Ulrych.

Akademję zajął przemówieniem prof. Sierpiński, oświadczając m. innemi:

Łączymy się sercem ze sprzymierzonym narodem rumuńskim i manifestujemy przyjaźń, jaką cały kraj nasz żywi dla Rumunii. Ta właśnie chwila, która przeżywamy, jaknajbardziej wymaga stwierdzenia, że Polska i Rumunji przyswajają te same ideały i że te same przed obu naszymi krajami stoją zadania. Zarówno Polska, jak i Rumunja szczerze pragną pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiada-

mi, ale zdecydowane są wszelkimi swymi siłami przeciwstawić się każdemu zagrożeniu ich niezależności i całości ich krajów.

Następnie przemówił ambasador Franasovici, stwierdzając m. inn.: Pragnąc z całego serca pokoju i twórczej pracy zjednoczone w wysiłkach, zmierzających do osiągnięcia najwyższych wartości cywilizacyjnych, Polska i Rumunja, związane sojuszem powołane są do wypełnienia swych wielkich przeznaczeń.

Wzajemne, łączące nasze narody stały się w ostatnich czasach jeszcze bardziej ściśle i stanowią w tej części Europy gwarancję pokoju i pomyślności. Złączone na wielkie narody stawać będą zawsze czoło ze spokojnym sumieniem wszelkim przeciwnościom zdecydowane wypełnić z honorem zadania zachowania nienaruszonej ojcowizny, przekazać nam przez poprzednie pokolenia i od dania jej równie pięknej i silnej przyszłym pokoleniom.

Akademję zakończyła część koncertowa w wykonaniu artystów rumuńskich i polskich.

Praga przyjmuje śmiechem mowę Hitlera

Czego uczyli się po czesku oficerowie niemieccy

Doniesienia z Pragi wskazują na niezbyt idylliczne stosunki, jakie panują w protektoracie niemieckim. We wszystkich kinoteatrach umieszczono są napisy, wzywające publiczność do powstrzymania się od wszelkich nieprzyjaznych demonstracji. Mimo to w ubiegłą niedzielę w czasie wyświetlania filmu z mowy kanclerza Hitlera, widownia najwyraźniej demonstrowała swe nieprzyjazne uczucia. Krzyki, ironiczne uwagi i śmiechy były tak głośne, iż potężny głos kanclerza ginał we wrzawie.

W związku z takimi nastrojami ludności czeskiej Gestapo pracuje pełną parą, dokonując masowych aresztowań, które trzymane są w najgłębszej tajemni-

cy. Dane liczbowe są nieznane, wiadomo tylko, że dwa obozy koncentracyjne założone w Czechach (koło Pilzna i Milowice) nie wystarczają i wielu aresztowanych przewozi się do obozów położonych w samych Niemczech.

Zdaje się, że Berlin nie miał od samego początku wielkich nadziei na przyjęcie przez ludność czeską i nie zamierzał stwarzać szczególnie przyjaznej atmosfery. Interesujące światło rzuca na tę sprawę książeczka rozmów niemiecko-czeskich, którą miał każdy oficer i podoficer armji okupacyjnej.

Pierwsze zdanie tych rozmów brzmi wprawdzie: Dzieńdobry burmistrz, ale dalej znajdujemy takie przyjazne powie-

dzionka:

— Jeśli pan kłamie, zastrzelimy pana!

— Pańska głowa jest w niebezpieczeństwie!

— Pod karą śmierci nie wolno zbliżać się do linii kolejowej lub używać telefonu!

— Jeśli będziecie ukrywali żywność, wieś skazana zostanie na 10.000 koron grzywny.

— Jeśli woźnica nas źle poprowadzi, zostanie rozstrzelany!

— Czy jest pan burmistrzem? Otwórz wszystkie szuflady! Gdzie jest safe? Ile pan tam ma pieniędzy? Konfiskuję te pieniądze!... i t. d.

Doprawdy, istna sielanka przyjaźni czesko - niemieckiej.

(r.)

Naród skreślony z rejestrów III-ej Rzeszy

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Frick, wygłosił niedawno przemówienie, poświęcone zagadnieniu mniejszości narodowych w Rzeszy niemieckiej. Według wywodów kierownika niemieckiej polityki wewnętrznej, w którego resorcie skupiają się sprawy narodowościowe Rzeszy, sytuacja mniejszości narodowych, żyjących w granicach wielkich Niemiec, jest oczywiście jak najlepsza.

Nikt w Niemczech nie myśli o naruszeniu prawa mniejszości do zachowania jej odrębności narodowej. Wyliczając poszczególne mniejszości, minister spraw zagranicznych Rzeszy wspominał o 8-miu

narodowościach: czeskiej, polskiej, chorwackiej, słoweńskiej, madziarskiej, duńskiej, słowackiej i litewskiej.

W zestawieniu tem metodycznie uporządkowanym w zależności od siły i liczebności każdej grupy narodowościowej, brak jednego narodu, liczącego wprawdzie tylko 62.000 dusz, ale odznaczającego się wyjątkową odpornością na wszelkie próby germanizacyjne.

Minister Frick nie wspominał ani słowem o narodzie łużyckim, żyjącym w zwartym obszarze, obejmującym część dzisiejszej Brandenburgii i Saksonii. Nieszczęśliwy ten

naród pozbawiony został pod rządami hitlerowskimi nawet tych minimalnych praw, jakie mniejszościom zapewniała Rzesza weimarska.

Pozbawiony własnych pism, szkół, organizacji, kierownictwa — lud łużycki nie może nawet skutecznie protestować przeciwko bezwzględny metodom germanizacyjnym Trzeciej Rzeszy.

Skreślony z urzędowego rejestru mniejszościowego w Rzeszy, dzielny naród łużycki zapisany jest trwałymi zgłoskami w pamięci wszystkich narodów, które pewnego dnia upomną się o jego losy.

»Polska A« — »Polska B« 4:2 Generalna próba najlepszych piłkarzy polskich

Rozegrany dn. 10 b. m. mecz dwóch teamów naszej reprezentacji piłkarskiej zakończył się wynikiem 4:2 (1:0) dla »Polski A«.

Skład obu drużyn był następujący:

»Polska A«: Krzyk, Szczepaniak, Joks, Lis, Danielak, Mikunda, Piec, I. Piontek, Artur, Wiliński, Wodarz.

»Polska B«: Mrugalla, Gemza, Piątek, Jabłoński, Gruenberg, Sumara, Habowski (Baran), Gendera, Cebula, Pytel, Pochopin (Kulawik).

Przebieg meczu nie zachwylił specjalnie widzów — gra była bardzo chaotyczna z przeplatającymi się momentami obustronnej przewagi. W reprezentacji właściwej, gdzie grał pełny atak dotychczasowej drużyny narodowej (za wyjątkiem Artura), na skandalicznym poziomie stała pomoc, która gubiła się ciągle, nie wspomagając swego ataku, ani nie potrafiąc utrzymać żywych napastników strony przeciwniej. Najlepszy tu był jeszcze Mikunda, pracowity i dość pewny.

Szczepaniak w obronie lepszy, niż w dotychczasowych meczach ligowych, a Joks sekundował mu zupełnie poprawnie.

Krzyk w bramce zachwylił pięknie

nemi poradami i pewnym uchwyceniem piłki.

Teraz atak — Artur na środku mimo zdobycia 2-ch bramek, nie potrafił rzeczywiście pokierować napadem, co za niego robił Wiliński. Piontek też dość słaby. Ze skrzydłowych lepszy może Piec, dzięki większej bojowości. Wodarz poza jednym pięknym strzałem nie właściwie nie pokazał.

Bardzo ładnie zaprezentowali się »biał« z reprezentacji »Polski B«. A oto ocena poszczególnych formacji tej drużyny: Trio obronne — Mrugalla słabszy niż zwykle, Gemza przy pięknym (silnym) wykopie nie odznacza się pewnością interwencji, oraz przemyślaną grą. Piątek bardzo słaby, niezbyt pasuje do zapasowego garnituru piłkarskiego.

W pomocy, dość zresztą słabej, panował niepodzielną Sumara. Lwowianin potrafił być pod bramką przeciwnika, by za chwilę interwenjować i to skutecznie w okolicy własnego pola karnego. Stanowił on dla Piontki i Pieca ciężką zapórę — warto o nim pamiętać w przyszłości.

Gruenberg i Jabłoński niczem się nie wyróżnili.

Atak »białych« wykazywał ogromną żywotność i dobry ciąg do przodu, przyczem motorem akcji była trójka środkowa. Cebula grał (zwłaszcza przed przerwą) bardzo dobrze, mając godnych pomocników w osobach Ryty i Gendery. Sprawili oni dużo kłopotu obronie »czerwonych«. Baran i Kulawik dwaj skrzydłowi, grający od przerwy, wypadli dość dobrze. Piękny strzał żywiołowego Barana zmusił Krzyka do bardzo trudnej interwencji.

Bramki w kolejności strzelili: Piec I (25 min.) z przeboju, po przerwie Artur (3 min.), w 10 min. Cebula dobił piękny strzał Gendery, w 12 min. Piontek strzelał po nieudanej akcji Grinberga, w minutę potem Artur zdobywał czwartą bramkę dla czerwonych. Wreszcie wynik ustala Gendera, dobił 40 min. daleki strzał Kulawika.

Gotowość i uświadomienie obywatelskie

Gen. Berbecki o wyniku subskrypcji P. O. P.

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Berbecki wygłosił dn. 10 b. m. przez radio następujące przemówienie:

Obywatelo Niepodległej Polski, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że cały naród polski pragnie dowiedzieć się jaknajprędzej o wynikach akcji na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, dowiedzieć się o ścisłych kwotach, charakteryzujących gotowość i uświadomienie obywatelskie różnych warstw społeczeństwa polskiego.

Jako komisarz generalny mogę stwierdzić, że ogólna suma pożyczki lotniczej, według dotychczasowych obliczeń, już przekroczyła wysokość Pożyczki Narodowej z 1933 r.

Podaje do wiadomości ogółu te okoliczności, które umożliwiają nam ustalenie ostatecznej sumy pożyczki, a mianowicie:

Rolnictwo polskie znajduje się obecnie w okresie przednowka, okresie najcięższym w roku, dla tej licznej warstwy społeczeństwa, wobec czego dla całego bez wyjątku rolnictwa termin podpisywania pożyczki został przedłużony do 15 maja, t. j. o 10 dni. Rolnictwo stara się o dalsze przedłużenie, które prawdopodobnie jednak udzielone nie będzie.

Dalej, muszę zaznaczyć, że, według posłanych przeze mnie danych, udział instytucji finansowych i ubezpieczeniowych w subskrypcji P.O.P. został zmniejszony celowo o sumę około 50 milionów złotych, gdyż instytucje te w ciągu kilku lat zaangażowały poważne własne wielomilionowe kwoty w inwestycjach ogólnie - państwowych. A więc, jeśli pożyczka obecna nie tylko dorównała, ale przewyższyła ogólną sumę Pożyczki Narodowej z r. 1933, która miała przewyższyć płatności w 6-10 ratach, zamiast obecnych 3-5, to jasnym jest, że wymienione 50 milionów uzupełnione zostało przez społeczeństwo. Jest to fakt wysoce pocieszający, gdyż uwydatnia w całej pełni zrozumienie społeczeństwa dla potrzeb ojczyzny i dojrzałość instynktu państwowego.

Drugim radosnym faktem jest, że ofiarność na F.O.N. w okresie podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzrosła 12-krotnie, tak, że suma ofiar na F.O.N. z ostatniego miesiąca dorównała sumie ofiar za cały rok poprzedzający subskrypcję P.O.P.

Wzrosła również ofiarność na budowę szkół lotniczych i na aparaty lotnicze szkolne, t. j. na t. zw. Fundusz Lotniczy im. Żwirki i Wigury.

Nie zostały również obliczone ostatecznie ofiary w złocie, srebrze, oraz innych metalach szlachetnych i półszlachetnych, gdyż fachowa i szczegółowa ocena tych ofiar na »złoty F.O.N.« jest jeszcze w toku.

Reasumując przytoczone fakty, możemy z głębokim przekonaniem powiedzieć, że ofiarność społeczeństwa polskiego w kwietniu 1939 roku (nie zważając na krótki okres przygotowania P.O.P. co w pewnej mierze utrudniło sprawność funkcjonowania placówek subskrypcyjnych) przewyższyła o wielomilionową kwotę gotowość z okresu podpisywania Pożyczki Narodowej.

Jezeli z dumą i z poczuciem spełnionego obowiązku możemy stwierdzić, że żołnierski apel i wysoki autorytet Wodza Naczelnego, jak również szczere umiłowanie jego osoby przez cały naród, dały tak radosne wyniki, to jednocześnie ja ze swej strony poczuwam się do milego obowiązku podkreślić, że największą pomoc, najbardziej serdeczny udział w pracy nad przeprowadzeniem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej okazały: 1) »Polskie Radio«, 2) cała prasa polska, 3) wszystkie placówki L.O.P.P. i 4) niebawoma liczba pracujących ofiarne placówek subskrypcyjnych.

Etatyzacja prasy

w węgierskiej Izbie Dziennikarskiej

Na Węgrzech utworzono Izbę Dziennikarską. Zgłoszenia wydawców i dziennikarzy przyjmowane były do końca 1938 r. Węgierska izba dziennikarska dzieli się na dwie grupy: dziennikarską i wydawniczą. Każda z nich ma kilka sekcji, zależnie od gatunku prasy. Odróżnia się prasę codzienną, tygodniową, miesięczną i w ogóle periodyczną, naukową i fachową.

Na czele izby stać ma prezes, mianowany przez szefa rządu. Według komunikatu urzędowego w sprawie terminu wpłynęło 3.786 zgłoszeń. O przyjęciu decydowała komisja, składająca się z przedstawicieli rządu i przedstawicieli prasy.

Ostateczny wynik był następujący: do grupy dziennikarskiej przyjęto 1.232 petentów, odrzucono 1.539, a zatem więcej, niż przyjęto. Do grupy wydawniczej przyjęto 342 członków, odrzucono 325.

W trakcie załatwiania odpadło 76 zgłoszeń, z powodu zgonu petenta albo przez wycofanie zgłoszenia.

Komisja, która o zgłoszeniach decydowała, postanowiła, że spis

przyjętych członków zostanie w najbliższych dniach ogłoszony w prasie codziennej.

Izba rozpocznie działalność w najbliższym czasie. Kto nie będzie członkiem Izby, nie może w żadnej formie wykonywać zawodu dziennikarskiego pod rygorem surowej kary. Wydawcy narażają się na ode-

branie koncesji w razie przyjęcia nieregistrowanego dziennikarza.

Bezprawne używanie tytułu redaktora karane będzie tak, jak uszupowanie sobie tytułu akademickiego. Statut Izby zawiera postanowienia o ochronie wyższych interesów narodu i państwa i zachowaniu etyki dziennikarskiej.

Po »rozkoszach« odetchnął we Lwowie

Zwrócono we Lwowie uwagę na efekty propagandy wśród Niemców lwowskich. M. inn. stwierdzono, nielegalne wyjazdy do Niemiec.

Przed kilku dniami wrócił do Lwowa pewien handlowiec, który po krótkim pobycie zrezygnował z »raju« niemieckiego, stwierdzając, że nie można warunków życia w Polsce wcale porównywać z życiem w Trzeciej Rzeszy.

Rolnictwo polskie znajduje się obecnie w okresie przednowka, okresie najcięższym w roku, dla tej licznej warstwy społeczeństwa, wobec czego dla całego bez wyjątku rolnictwa termin podpisywania pożyczki został przedłużony do 15 maja, t. j. o 10 dni. Rolnictwo stara się o dalsze przedłużenie, które prawdopodobnie jednak udzielone nie będzie.

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZĘKA

POWIEŚĆ

Adwokatoła, pełna przyjaźni, zdawała jej to jednak pamiętać. Stojąc teraz przed sklepem, Kaifoszowa rozmyślała czyby nie wejść, czyby nie uciąć pogawędki-gdy miała w zanadrzu powiny o Juraju, Anysze i historię o nauczycielu. W sam raz spostrzegła się, iż Jolanta nie była sama. Wysoki, ciemny mężczyzna, w palcie narzuconym na ramiona wybierał obok malutkie, złoczone filiżaneczki.

Wyciągnął właśnie ramię, dzierżąc kruchy przedmiot w ciemnych, szponiastych palcach i przypatrując się temu delikatnemu kształtowi przeniosł wzrok na Jolantę, wspartą o ladę. Włosy miała nieco posiwiałe na skroniach, twarz młodą i opaloną. Pod pięknym czołem oczy jego błękitniały zimnym blaskiem. Uśmiechał się drwiącym i czułym uśmieszkiem, a w jego ruchu, pochyleniu i sposobie pa-

trzenia Kaifoszowa dostrzegła coś, co zdjęło ją dreszczem. Był taki jeden ongiś na hucie: kobiety szalały za nim.

Jolanta nie wydała się już tak skrzywioną i niezadowoloną jak przy pierwszym wejrzeniu. Owszem, znalazła w niej jakąś zmianę. I, mimo iż czas tak uciekał, że należało myśleć o obiedzie, weszła do sklepu, wzięła się w grono kupujących i zażądała haf-ciku. Postawiono przed nią całe pudło, mogła więc grzebać do-woli. Nasłuchiwała. Rozmawiali z sobą głośno i najzwyczajniej w świecie, wśród dźwięku kryształów i porcelany. Szejdowa, w grubym brązowym kostiumie i małym kapelusiku omotanym woalką, pytała właśnie.

— Jak się to panu podoba? Trzymała rękę mały, kryształowy puhanek koloru rubinu. Trzeba było ponoć ognia i czystego złota aby przy wyrobie

osiągnąć taką barwę ciemną. Nieznajomy odpowiedział:

— Jest piękny.

Nie patrzył na puhanek, tylko na Szejdową. — A, to tak?... — pomyślała sobie Kaifoszka i o-motawszy hacik na palcach stanęła bokiem, aby mieć ich na oku: ujrzała Jolantę z puhanem w dłoni, z twarzą wzniesioną ku mężczyźnie, nieruchomą i o-słupiałą pod jego spojrzeniem drapieżnym. Bronzowa woalka w wielkie grochy ocieniała mleczne czoło i policzki, oczy lśniły nadzwyczajnym blaskiem. Wydała się nikogo nie widzieć, nikogo nie dostrzegać. Nieruchoma i oślupiała... Kaifoszowa zaś świdrzyła nagle dłonie.

— Zdałoby się teraz wytrząs-kać ją po policzkach — przemknęło jej przez głowę. Byłoby to zbawienne dla Jolanty, jak wówczas gdy laża nad rzeką i zstępowała na oślizgłe dyle u ta-

zu, gdzie woda niosła tak wartko.

— Uhm... — rzekła głośno, rzucając haft do pudła — to nie wartko!

Kupiec, obrażony, chciałby wiedzieć czego brak tym haftom? Pozwoliła mu gadać, nstawiając ucha ku tamtym dwój-gu. Jolanta płaciła przy kasie za puhanek, mężczyzna zaś za widokówki i złoczoną filiżaneczkę. Potem zamienili swe prezenty, mówiąc: dziękuję, dziękuję!... Że czynili, darowując sobie skorupy; to się słuchało... Ażeby uspokoić obrażonego kupca, Kaifoszka spytała machinalnie i u-przejmie.

— Jaka cyna?... Potem wybuchnęła oburze-niem. Co?... Kupi gdzieś indziej za pół, to chyba żarty?... Przecie to zwykły perkal i nie ba-welniana?... Usłyszała, jak tamci zmalwiali się na pocztę. — Czy pan już na-pisał?... — spytała Jolanta. Nieznajomy odpowiedział: — Tak, pisałem w nocy... — i ze śmiechem ukazał dużą kopertę tkwią-cą w kieszeni. Kaifoszka poczuła ulgę i rozczarowanie: będzie to chyba ten redaktor z kraju o k-tórym mówiono, że gości u Szej-dów.

Kupiec wyraził wątpliwość, czy klientka chęła kupić haft czy

tylko obejrzeć towar?... Owszem, ale za pół — odpowiedziała u-parcie. Poczem bojąc się aby nie wyraził zgody dodała szybko: — i nie za tak kiepski gatunek.

Kupiec bez słowa, z gniewem, związał haft. Teraz musiała wyjść co uczyniła z łałem. Przez cały ten czas miała dla Jolanty to surowe potępienie, to ciekawość to litość. Teraz zaś nie była na-wet pewna — czy się co szykuje czy nie?... Jolanta nie była pło-cha, tylko nieco zwarjowana matką odumarlą ją młodo, a bra-cia jeden po drugim wędrowali do zagranicznych miast po nau-kę. Ona sama, zanim wyszła z Szejdy jeździła dużo i balowała. Jednakże długi szereg znamien-tych przodków, pastorów, inżynierów i prawników; cnotliwych i światłych matron — dał jej swą krew, swe cnoty i dumę. Była ona podobna najbardziej do swej babki, słynnej z piękno-ści panny Orel, której fotografię zachowała się w starej, rolniczej książce Kaifosza. Było to z racji przedstawienia teatralnego w lo-kalu czytelnym pod Wolem, w Cie-szynie. Panna Orel wiodła na tej podobnie w całym blasku swej urody: w sukni z małą tiun-niurą, pełnej falban i koronek, włosami upiętymi wysoko nad czołem i bujnym lokiem na ob-nażonej szyi...

(D.c.n.)

BOLE GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Polsko-litewskie stosunki gospodarcze na nowych torach

Stosunki gospodarcze polsko-litewskie, przez długi okres trwania t. zw. „martwej granicy”, nie istniały, obroty wzajemne zaś stale oscylowały w pobliżu zera.

Polsko-litewska umowa handlowa z końca 1938 r. otworzyła nowy okres w zakresie wymiany towarowej między obu państwami, okres współpracy gospodarczej. Zawarte umowy handlowe stworzyły dla tej współpracy ramy oraz ustaliły warunki, w których odbywać się będzie obustronna wymiana handlowa. Umowa z grudnia r. ub. ustaliła zasadnicze rozmiary handlu polsko-litewskiego dla obu stron na 7 milj. złotych. W ramach tego plafonu wartość dotychczasowego eksportu polskiego osiągnęła sumę około 2 milj. złotych. Wartość importu naszego z Litwy jest jak dotychczas znacznie mniejsza, co uważać niewątpliwie należy za objaw niepomyślny.

Stan taki spowodowany jest strukturą gospodarczą zarówno Polski jak i Litwy.

Eksport litewski z racji typowo rolniczej struktury tego państwa siłą rzeczy kierowany być musi na rynki o dużym zapotrzebowaniu środków żywnościowych. Polska dla tego rodzaju eksportu jest rynkiem mało pojemnym. Artykułem, który

niewątpliwie odegrać może poważną rolę w naszym imporcie z Litwy są skóry surowe. Przywóz ten już został uruchomiony.

W okresie rokowań handlowych polsko-litewskich brane były pod uwagę poważne możliwości tranzytowe do Kłajpedy i przeładunek w kłajpedzkim porcie. Dotyczyło to zwłaszcza spławu drewna. Późniejsze wypadki polityczne rachuby te zmieniły, ograniczając w Niemcym stopniu perspektywę znaczniejsze-

go i szybszego rozwoju polsko-litewskich obrotów.

Istnieją jednak niewątpliwie możliwości zwiększenia przywozu z Litwy i możliwości te powinny być w jaknajszerszym stopniu wykorzystane. W roku bież. np. może powstać konieczność przywozu większych partii lnu. Import lnu mógłby, licząc na dalszą metę, nabrać cech stałości i odegrać w obrotach polsko-litewskich poważniejszą rolę.

(J. P.)

Przedstawiciele polskich związków branżowych w Z. S. R. R.

W obecnej chwili odbywają się rozmowy gospodarcze polsko-sowieckie, które z naszej strony prowadzi zainteresowane związki branżowe, ze strony zaś sowieckiej — ludowy komisarjat handlu zagranicznego „Wnieszorg”, skupiający w swym ręku monopol handlu zagranicznego ZSRR.

Od kilku dni bawią w Moskwie polscy kupcy branży futrzarskiej oraz przedstawiciele Chorzowa. Ponadto w tych dniach wyjeżdżają do Moskwy przedstawiciele polskich hut żelaznych oraz firm bawełnianych na czele z dyrektorem łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej inż. K. Bajorem. Również przewi-

dywany jest wyjazd delegata Tomasowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w związku z zainteresowaniem się Sowietów wyrobami tej fabryki.

W najbliższym też czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegatów ludowego komisarjatu handlu zagranicznego, celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie polskiego eksportu węgla i koksu do Sowietów.

Jednocześnie w dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli handlowego ZSRR, inż. Nikitina. Przyjazd ten został opóźniony z powodu choroby inż. Nikitina.

Likwidacja zatargu naftowego w Meksyku

W myśl osiągniętego porozumienia między przedstawicielami towarzystw naftowych a prezydentem Meksyku, wedle posiadanych dotychczas informacji, rząd meksykański zmonopolizuje sprzedaż produktów naftowych na własnym ryn-

ku wewnętrznym, natomiast eksport znajdować się będzie w rękach przedsiębiorstw naftowych. W ten sposób czynniki publiczne w Meksyku nie będą rozporządzały naftą na dokonywanie transakcji wymiennych.

Prasa o gospodarstwie

O NORMALNY TOK PRACY GOSPODARSTWA

„Czas” zwraca uwagę na konieczność zachowania w obecnej chwili normalnego toku działalności gospodarczej, ta bowiem działalność dostarcza nam środków na sfinansowanie pogotowia wojennego. Zresztą dotychczas tę równowagę zachowujemy, chodzi tylko o utrzymanie jej na przyszłość. Wg. „Czasu”.

„Wypadki polityczne nie wyprowadziły naszego gospodarstwa z równowagi. Równowagę tę trzeba nadal utrzymywać. Musimy nadal zachować normalny tok pracy, bo tego wymagają potrzeby obrony.

Aby ten tok pracy zachować, musimy obmyśleć środki, któreby pozwoliły sfinansować naszą produkcję nastawioną na potrzeby wojenne jak również wzmożone tworzenie zapasów.

Potrzeby państwa zaciągają niewątpliwie na naszym rynku kredytowym. A jednak na tym rynku musi się znaleźć miejsce także na kredyty dla gospodarstwa. Nasz aparat kredytowy jest zdrowy. Nie prowadziłby na szczyście tak jak Niemcy gospodarstwa wojenne w czasie pokoju, nie pozbyłby się wszystkich rezerw, nie zjemy tak jak Niemcy zastawem przyszłych dochodów. Mamy możliwości otrzymania kapitału z zagranicy. W sumie, choć pracując w mniejszej skali, niż Niemcy, posiadamy jednak większe możliwości sfinansowania wojennych potrzeb gospodarstwa, tem samem jesteśmy w stanie zapewnić gospodarstwu naszemu więcej normalny tok pracy, co jest jednym z elementów naszego potencjału wojennego.”

„GDAŃSK ZALEŻNY JEST GOSPODARSTWO OD POLSKI”

Też polską, że Gdańsk jest organicznie związany gospodarczo z Polską, warto zaillustrować liczbami. „Kurier Bałtycki” podaje następujące dane dotyczące rozwoju portu w Gdańsku i źródeł tego rozwoju:

„Powierzchnia wodna portu Gdańskiego obejmowała w r. 1914 — 178 hektarów, by w r. 1933 zwiększyć się do 212 ha... Długość nabrzeży powiększyła się z 21 do 31 kilometrów... Powierzchnia magazynów portowych wzrosła z 156 tys. metrów kw. do 192 tysięcy... Torów kolejowych miał Gdańsk w roku 1914 — 38 kilometrów, obecnie 350 km. W roku 1920 weszło z wyszło z portu gdańskiego 3800 statków; w r. 1937 — 8060 statków! W r. 1920 tonaż wynosił 1967 tys. t.;

w r. 1937 — 8060 tys. tonn! Czyli: o przeszło 400 procent więcej.

Jakim okolicznościom zawdzięcza Wolne Miasto ten imponujący rozwój? Co się na to złożyło?

Znowu spojrzmy na cyfry: W roku 1936 przywieziono koleją do portu gdańskiego z Polski 4.337.000 tonn towaru. Z zagranicy ledwie 304.000 t... Oto wymowna ilustracja, z czego Gdańsk właściwie żyje, kto daje Gdańskowi możliwość zatrudnienia i zarobku. Zostawie Gdańskowi te 300 tys. tonn, przywiezionych skądinąd do portu, a odebrać niespełna 5 milionów tonn, zwiezionych z Polski — a Gdańsk — „Jeży”, Gdańsk staje się nie tylko prowincjonalnym miasteczkiem, ale wprost bankrutem, którego urządzenia portowe niebawem zmarniałyby do cna.”

Gdańsk przez sto lat w ramach Niemiec był nie tylko znaczącym prowincjonalnym portem. Cały swój rozwój zawdzięcza Polsce. To też jak pisze „Kurier Warszawski”:

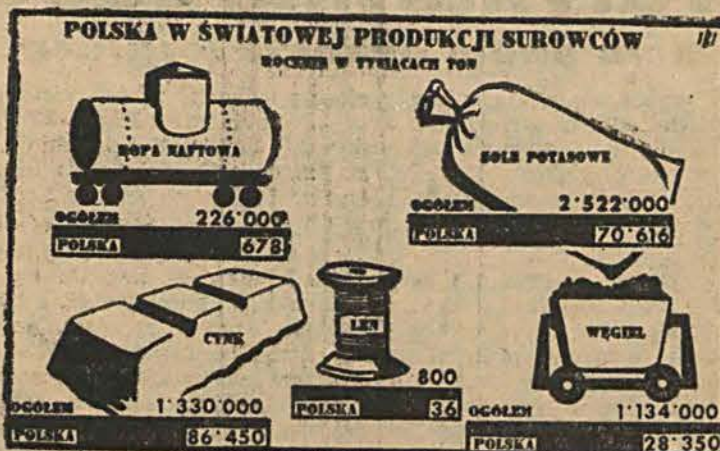
„Zbyt świeże są doświadczenia zaledwie jednego stulecia, aby Gdańsk, trzeźwo na rzeczy patrząc, nie zdawał sobie jasno sprawy, ile tracił na rozłące z Polską i ile zyskał po przywróceniu ze swym zapleczem więzów gospodarczych, z zachowaniem jedno cześnie pełnych praw samodzielnego rozwoju kulturalnego w ramach samorządu autonomicznego Wolnego Miasta.”

POLSKA NIE POWINNA UZALEŻNIĆ SWEGO HANDLU OD NIEMIEC

„Polonia” katowicka zwraca uwagę na konieczność rozbudowy naszych stosunków gospodarczych ze wszystkimi sąsiadami, aby Niemcy nie uzyskali w naszym handlu przewagi. Zdaniem jej:

„Należy zawsze dążyć do pewnego rodzaju równowagi, to znaczy należy utrzymywać żywe stosunki handlowe ze wszystkimi sąsiadami, a w pierwszym rzędzie z tymi, których polityka w stosunku do Polski jest przyjazna lub przynajmniej neutralna. Z tego punktu widzenia uważamy za niewłaściwe dalsze powiększanie naszych obrotów handlowych z Trzecią Rzeszą. Bez względu na to, jak się rozwiną dalsze stosunki polityczne z tem państwem, czy Rzesza na nas napadnie czy też nie, wskazanem jest natychmiastowe rozluźnianie stosunków z tym krajem. Kontyngenty miesięczne powinny być stopniowo zmniejszane, importerzy polscy muszą się przyzwyczajać do szukania nowych źródeł zakupu, eksporterzy polscy muszą szukać nowych rynków zbytu.

Bogactwa naturalne



Udział Polski w światowej produkcji ogranicza się do pięciu, a licząc z cukrem buraczkowym, do sześciu surowców o charakterze powszechniejszym. Rozwój motoryzacji zmniejsza tę niewielką liczbę surowców o produkcie ropy naftowej, której mamy bardzo niewiele i już wkrótce nie będziemy w stanie pokryć zapotrzebowania wewnętrznego.

Rodzaj posiadanych w Polsce surowców nie osiąga wysokich cen na rynkach zagranicznych. To też, aby uzyskać niezbędne dewizy na zakup surowców, których nam brak, lub fabrykatów dotychczas w Polsce niewytwarzanych, trzeba sięgać do dochodu społecznego przez określenie wyższych cen na rynku wewnętrznym i pokrywanie tą drogą kosztów eksportu.

Polonia amerykańska na F. O. N.

Rada naczelna Polonii amerykańskiej ogłosiła deklarację wywołującą Polaków zamieszkałych w Ameryce do ofiarności na rzecz dobrobytu armii.

M.in. odezwa ta „wzywa każdego, w którego żyłach płynie krew pol-

ska, aby złożył datek jak może największy na Fundusz Obrony Narodowej. Rzućmy hasło: każdy Polak i każda Polka w Ameryce składa jednodniowy swój zarobek na F.O.N.”

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.535 t., w tem żyta 1.205 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jedn. 23,50—24, gdzie rana 23—23,50, żyto I st. 15,50—15,75, II st. 15—15,25, jęczmień I st. 15,50—15,75, II st. 15,25—15,50, III st. 15—15,25, owies I st. 17,25—17,50, II st. 16,75—17, gryka 21,75—22,25, maki pszenne w zależności od gatunku 21—43, pastwana 16—17, żytnia wyściągowa 27,25—27,75, I gat. 25,50—26, II gat. 20,75—21,25, śrutowa 14,25—14,75, ziemiakowa „superior” 32—33, otręby pszenne grube 14—14,50, średnie i młakie 13—13,50, żytnie 12,25—12,75, groch polny 23—24, Victoria 33—34, groch siewny 33—35, wyka 23,50—24,50, peluska 25,50—27, lubin niebieski 12,25—12,75, sojy 14,75—15,35, seradela targowa 16—18, seradela o czystości 35% 20—21, rzepak ozimy 58—

59, jary 55,50—56,50, rzepak ośmiy 52,50—53,50, ziemie lina 58—59, słonecznikowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 68—82, koniuczyna czarna, sur. bez gr. kaniłanki 35—38, bez kaniłanki o czyst. 97% 310—330, koniuczyna szwedzka — 180—220, lucerna francuska 270—290, węgierska 400—425, lucerna chmielowa 80—90, nasiona buraków pastewnych 55—58, nasiona marchwi pastewnej 180—220, nasiona buraków cukrowych 103—108, makuchy lina 25,50—26, rzepakowe 13,50—14, kokosowe 18—18,50, słonecznikowe 20—20,50, konopie 13,50—14, palmowe 16,25—16,75, śrut sojowy 23,50—24, lina 25—25,50, rzepakowy 13,50—14, kokosowy 17,50—18, palmowy 17,50—18, mieszanki zasz trzcińskich: otrębowo-makuchowa 19—20, makuchowa 4—20,50—21,50, siłoma żytnia prasowana 4—4,50, siłoma żytnia w snopkach 4,50—5, siłoma prasowane I gat. 9—9,50, II gat. 7,50—8, siłoma biała cukrowa 40—41, ziemniaki jadalne 4,50—5, fabryczne 4—4,25.

Sprawiedliwość amerykańska bije rekord szybkości

Ludzie kpią sobie czasem z bogini Temidy, że, zapewne z powodu przepaski na oczach, krok jej jest zbyt wolny. Razi to zwłaszcza dzisiaj, w wieku rekordów wszelkiego rodzaju.

Wymówki tej jednak nie można skierować pod adresem sprawiedliwości amerykańskiej, a przede wszystkim sądu w Atlantic-City.

Oto przebieg sprawy niejakiego Watsona, oskarżonego po raz czwarty o udział w bójce:

Godzina 14 min. 15. Watson bije się na ulicy.

Godz. 14 min. 17. Jest aresztowany.

Godz. 14 min. 30. Sąd rozpoczyna badać jego sprawę.

Godz. 14 min. 31. Przewodniczący pyta Watsona: „A więc bili się pan znowu?”

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

„Niestety, tak” — brzmi odpowiedź.

I o godz. 14 min. 31 sek. 30 prze wodniczący ogłasza wyrok: „Piętna ście dni aresztu. Sprawa następn...”

W sumie szesnastcie i pół minuty między występkami i wyrokiem!

Watykan nie buduje schronów przeciwlotniczych

W prasie angielskiej ukazały się niedawno notatki o rzekomym przygotowaniu w Watykanie schronów na wypadek ataków lotniczych na Rzym. Wiadomościom tym sfery watykańskie kategorycznie zaprzeczają.

Wprawdzie Watykan i cały teren Miasta Watykańskiego dostosował się ściśle do przepisów dotyczących ochrony przeciwlotniczej, czego dowód podczas ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i zaciemnienia miasta, jednak specjalnych urządzeń w tym kierunku nie podejmuje.

Obfitość skarbów sztuki przechowywanych w Watykanie, a w wielu

wypadkach także niemożność ich przeniesienia (Stanza Raffaella, freski kaplicy Sykstyńskiej), nie pozwala na umieszczenie ich w schronach.

Ojciec św. również nie uważa za słuszne zarządzać przygotowywanie schronów ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo i, równie jak Jego Poprzednik, jest przekonany, że kopuła Bazyliki św. Piotra, jako szczególnie szacowny pomnik chrześcijaństwa, stanowi dostateczną gwarancję, iż ani święty, ani Watykan nie staną się celem ataku zbrojnego z narodów cywilizowanych.

Czekolada ze śmietników

Zatrucie 65 bezdomnych

Z Budapesztu donoszą, że w osiedlu im. Królowej Zyty w kolonii baraków miejskich zamieszkałych przez bezdomnych zachorowało nagle 65 mieszkańców wśród objawów groźnego zatrucia. Natychmiast przewieziono ich do szpitala.

Dochodzenia wykazały, że wszyscy zanębili wkrótce po spożyciu czekolady-lomu, którą nabyli b. tanio u kobiety, trudniącej się handlem słodyczami i innymi artykułami spożywczymi. Na podstawie wyników badania chemicznego stwierdzono, że czekolada znajdowała się w stanie zepsucia.

Handlarzka zbierała ów łom czekoladowy na śmietniku znanej budapeszteńskiej fabryki czekolady z koszą na odpadki i przeznaczonych do wywiezienia za miasto.

Handlarzka przyniosła się też, że od blisko 10 miesięcy uprawia ten proceder. Odpadki czekoladowe czyściła rzekomo starannie swoistym sposobem, następnie opakowywała i sprzedawała, nie mając dotąd żadnych reklamacji z powodu jakości towaru.

Handlarzkę aresztowano, a przeciw właścicielowi fabryki Riedelowi wdrożono dochodzenie.

Z Zagłębia

O WŁASCIWY SPOSÓB KSZTAŁCENIA PRZYSZŁYCH KUPCÓW. W Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie utworzenia od nowego roku szkolnego IV klasy o kierunku praktyczno-kupieckim w gimnazjum kupieckim męskim i żeńskim w Sosnowcu. Klasy te będą miały na celu przystosowanie nauczania młodzieży do jednej lub kilku pokrewnych dziedzin handlu, bądź też potrzeb administracji handlowej przedsiębiorstw przemysłowych z uwzględnieniem regionalnych warunków gospodarczych. Porozwagę o rozmyślonych koncepcjach, zebrani doszli do wniosku, że najracjonalniejszym sposobem będzie 4-dniowa nauka w szkole i 2-dniowa praktyka w sklepie w ciągu całego roku szkolnego.

SAMOBÓJSTWO OJCA OSMIORO DZIECI. W Białym, w mieszkaniu własnym przy ul. Małachowskiego 24, popełnił samobójstwo 46-letni Szymon Kleiman. Kleiman był w swoim czasie właścicielem sklepu skór, wskutek jednak trudności finansowych musiał sklep zlikwidować. Ostatnio miał on duże kłopoty materialne, jako współwłaściciel domu, w którym mieszkał. Kleiman wpadł w rozstrój nerwowy i korzystając z nieobecności domowników, powiesił się na pasku. Samobójca zostawił żonę i ośmioro dzieci.

BRAK POMIESZCZEŃ DLA SZKÓL NICTWA ZAWODOWEGO. Z inicjatywy biura wojewódzkiego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podjęto w Zagłębiu Dąbrowskim przed kilku miesiącami szkolenie kadr fachowców przemysłowych z posród bezrobotnych pracowników, którzy wykazali się świadectwem czeladniczym

lub 6-letnią praktyką w przemyśle. Kurs trwał 11 miesięcy, poparty finansowo przez sfery przemysłowe województwa kieleckiego i Fundusz Pracy. Uczestnicy kursu po przeszkoleniu stanowią dziś dobry materiał fachowy i zatrudnieni będą w zakładach przemysłowych po końcowym egzaminie.

Samorząd gospodarczy w trosce o rozwój szkolnictwa zawodowego przeznacza na ten cel znaczne sumy, jednakże wielkie potrzeby w tej dziedzinie nie pozwalają na racjonalną rozbudowę szkolnictwa zawodowego. Na posiedzeniu w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, z udziałem wicekuratora kuratorium szkolnego krakowskiego, zastanawiano się nad sposobami podziału zapomóg państwowych na szkolnictwo zawodowe. Postanowiono wystąpić do Ministerstwa W. R. i O. P. z wnioskiem, aby z sumy, jaka jest przeznaczona na zapomogi dla szkolnictwa, wyliczyć pewną kwotę wyłącznie na budowę gmachów szkolnych dla szkół zawodowych, których brak daje się dotkliwie odczuwać.

Zkolei dokonano podziału subwencji Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pomiędzy 4 szkoły zawodowe oraz podzielono 8 stypendiów wicekuratora Izby im. Marszałka Piłsudskiego pomiędzy 4-ch najbardziej potrzebujących pomocy uczniów szkół typu technicznego i 4-ch uczniów szkół typu handlowego.

Ze Śląska

SKAZANIE PROKURATORA. Starosta grodzki w Katowicach w trybie postępowania karno-administracyjnego skazał Franciszka Cieplaka na dwa tygodnie aresztu za okazywanie lekceważenia i niechęci do państwa.

Cieplak jest członkiem organizacji nie mieckiej.

WYCIECZKA POLAKÓW Z ZAGRANIC W KATOWICACH. W sobotę, przybędzie do Katowic wycieczka uczestników rocznego kursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Światowy Związek Polaków Zagranicą. Uczestnicy kursu rekrutują się ze wszystkich ośrodków polskich zagranicą, a ostatnio przebywali w Górskich Wielkich na Śląsku w ośrodku harcerskim, zamajając się z pracami harcerskimi. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zakłady przemysłowe, a w Katowicach podejmowani będą przez miasto.

Z Częstochowy

USUNIĘCIE PISM NIEMIECKICH Z CZĘSTOCHOWY. W wyniku akcji, przeprowadzonej przez Polski Związek Zachodni, zniknęły z Częstochowy pisma niemieckie w lokalach publicznych, kioskach ulicznych itp.

1 DZIEŃ PRACY NA F.O.N. I F.O.M. FABRYKI „WARTA”. Delegacja fabryki „Warta” w Częstochowie złożyła na ręce p. gen. Gąsiorowskiego na F.O.N. 5.000 zł., a na F.O.M. 1.903 zł., która to suma stanowi równowartość 1 dnia pracy robotników.

Z Wilna

„STRAŻ ŻULOWA”. Zarząd wileńskiego podokręgu Zw. Rezerwistów uchwalił, że oddział rezerwistów w Żulowie, rekrutujący się z rezerwistów, zamieszkałych w trzech okolicznych wsiach, będzie nosił nazwę „Straż Żulowa”. Oddział ten liczyć będzie około 200 rezerwistów w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Członkowie oddziału będą nosili na lewym ramieniu specjalną opaskę z emblematami Związku Rezerwistów i napisem „Straż Żulowa”. Oddział ten będzie pełnił stałą straż na terenie Żulowa i reprezentował armię rezerwową podczas wszystkich uroczystości w miejscowości Wielkiego Marszałka.

W r. ub. Żulów odwiedził przeszło 10 tys. turystów, w r. b. liczba ta nie wątpliwie zwiększy się znacznie.

Żulów poza pamiątką narodową stał się ośrodkiem turystycznym. W związku z tem Związek Rezerwistów opracuje plany rozbudowy tego ośrodka i tak: w r. b. zostanie wybudowany, według projektu urbanisty prof. Gutta kiosk, który będzie zaopatrywał turystów w artykuły pierwszej potrzeby i sprzedawał pamiątki z Żulowa. Narazie rozpisany został konkurs na fotografię Żulowa, który przyniesie do wydania serji widoków Żulowskich.

Dalszy etap tej rozbudowy przewiduje budowę Domu Turystycznego nad rzeką Merg. Dzięki staraniom Związku Rezerwistów projekt ten zrealizuje Liga Popierania Turystyki. Dom Turystyczny w Żulowie będzie do pewnego stopnia domem pracy społecznej, bowiem znajdując w nim pomieszczenie świetlicę organizacyjną społecnych, teatr ludowy itp.

Związek Rezerwistów podjął także prace społeczne na terenie wsi Żulów, gdzie przy pomocy żołnierzy na będzie spółdzielnia mleczarska.

WILNO MONTUJE OBRONĘ PRZECIWOLOTNICZĄ. Zgodnie z poleceniem władz nadzorczych, Zarząd m. Wilna wyasygnował sumę 300.000 złotych na przygotowanie miasta do obrony przeciwlotniczej i gazowej.

Fundusz ten zostanie zużytkowany na budowę schronów, zakup maszyn przeciwgazowych i wszelkie wydatki związane z obroną przeciwlotniczą i gazową.

W dniu Patrona ogrodników Otwarcie sezonu w handlu owocami

Najważniejszą w Polsce organizacją branży owocarskiej, Komisantów Owocarskich przy C.Z.D.K. od kilku już lat obchodzą w maju swoje święto. Świętem jest dzień św. Bonifacego, patrona ogrodników. W tym roku, z powodu trudności kościelnych obchód został przełożony na 13 maja.

Dnia tego odbędzie się o godz. 10.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Chłodnej uroczyste nabożeństwo, po którym ksiądz Brochoń wygłosi okolicznościowe kazanie. Do kościoła przybędą małe polskie sztandarowe Kół zrzeczonych przy C.Z.D.K. ze sztandarem Kola Komisantów Owocarskich na czele.

Organizatorzy obchodu zrzecząwali z urzędami dorocznego nabożeństwa. Jak informuje nas znany w tej branży kupiec p. Zborowski, w tej chwili, gdy obywateli państwa muszą wyżyć wszystkie wysiłki w kierunku wzmożenia obrony naszej armii, ani jeden grosz nie może być wydawany na czelą zbędne.

Tabela loterii

(NIEURZEDOWA)

Z dnia 11 maja

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 10.000 pada na nr. 19021

Zi. 100.000 na nr. 17874
Zi. 15.000 na nr. 38511
Zi. 10.000 na nr. 15418
Zi. 5.000 na nr. 21861 53010 55263
Zi. 2.500 na nr. 3687 39875 52229 67003 72656 81907 92777 98807 104833 112227 116259 133367 143000 150000 15418 15811 16259 16703 17147 17591 18035 18479 18923 19367 19811 20255 20699 21143 21587 22031 22475 22919 23363 23807 24251 24695 25139 25583 26027 26471 26915 27359 27803 28247 28691 29135 29579 30023 30467 30911 31355 31799 32243 32687 33131 33575 34019 34463 34907 35351 35795 36239 36683 37127 37571 38015 38459 38903 39347 39787 40231 40675 41119 41563 42007 42451 42895 43339 43783 44227 44671 45115 45559 46003 46447 46891 47335 47779 48223 48667 49111 49555 49999 50443 50887 51331 51775 52219 52663 53107 53551 53995 54439 54883 55327 55771 56215 56659 57103 57547 57991 58435 58879 59323 59767 60211 60655 61099 61543 61987 62431 62875 63319 63763 64207 64651 65095 65539 65983 66427 66871 67315 67759 68203 68647 69091 69535 69979 70423 70867 71311 71755 72199 72643 73087 73531 73975 74419 74863 75307 75751 76195 76639 77083 77527 77971 78415 78859 79303 79747 80191 80635 81079 81523 81967 82411 82855 83299 83743 84187 84631 85075 85519 85963 86407 86851 87295 87739 88183 88627 89071 89515 89959 90403 90847 91291 91735 92179 92623 93067 93511 93955 94399 94843 95287 95731 96175 96619 97063 97507 97951 98395 98839 99283 99727 100171 100615 101059 101503 101947 102391 102835 103279 103723 104167 104611 105055 105499 105943 106387 106831 107275 107719 108163 108607 109051 109495 109939 110383 110827 111271 111715 112159 112603 113047 113491 113935 114379 114823 115267 115711 116155 116599 117043 117487 117931 118375 118819 119263 119707 120151 120595 121039 121483 121927 122371 122815 123259 123703 124147 124591 125035 125479 125923 126367 126811 127255 127699 128143 128587 129031 129475 129919 130363 130807 131251 131695 132139 132583 133027 133471 133915 134359 134803 135247 135691 136135 136579 137023 137467 137911 138355 138799 139243 139687 140131 140575 141019 141463 141907 142351 142795 143239 143683 144127 144571 145015 145459 145903 146347 146791 147235 147679 148123 148567 149011 149455 149899 150343 150787 151231 151675 152119 152563 153007 153451 153895 154339 154783 155227 155671 156115 156559 157003 157447 157891 158335 158779 159223 159667 160111 160555 160999 161443 161887 162331 162775 163219 163663 164107 164551 164995 165439 165883 166327 166771 167215 167659 168103 168547 168991 169435 169879 170323 170767 171211 171655 172099 172543 172987 173431 173875 174319 174763 175207 175651 176095 176539 176983 177427 177871 178315 178759 179203 179647 180091 180535 180979 181423 181867 182311 182755 183199 183643 184087 184531 184975 185419 185863 186307 186751 187195 187639 188083 188527 188971 189415 189859 190303 190747 191191 191635 192079 192523 192967 193411 193855 194299 194743 195187 195631 196075 196519 196963 197407 197851 198295 198739 199183 199627 200071 200515 200959 201403 201847 202291 202735 203179 203623 204067 204511 204955 205399 205843 206287 206731 207175 207619 208063 208507 208951 209395 209839 210283 210727 211171 211615 212059 212503 212947 213391 213835 214279 214723 215167 215611 216055 216499 216943 217387 217831 218275 218719 219163 219607 220051 220495 220939 221383 221827 222271 222715 223159 223603 224047 224491 224935 225379 225823 226267 226711 227155 227599 228043 228487 228931 229375 229819 230263 230707 231151 231595 232039 232483 232927 233371 233815 234259 234703 235147 235591 236035 236479 236923 237367 237811 238255 238699 239143 239587 240031 240475 240919 241363 241807 242251 242695 243139 243583 244027 244471 244915 245359 245803 246247 246691 247135 247579 248023 248467 248911 249355 249799 250243 250687 251131 251575 252019 252463 252907 253351 253795 254239 254683 255127 255571 256015 256459 256903 257347 257791 258235 258679 259123 259567 260011 260455 260899 261343 261787 262231 262675 263119 263563 264007 264451 264895 265339 265783 266227 266671 267115 267559 268003 268447 268891 269335 269779 270223 270667 271111 271555 271999 272443 272887 273331 273775 274219 274663 275107 275551 275995 276439 276883 277327 277771 278215 278659 279103 279547 280000 280444 280888 281332 281776 282220 282664 283108 283552 283996 284440 284884 285328 285772 286216 286660 287104 287548 287992 288436 288880 289324 289768 290212 290656 291100 291544 291988 292432 292876 293320 293764 294208 294652 295096 295540 295984 296428 296872 297316 297760 298204 298648 299092 299536 299980 300424 300868 301312 301756 302200 302644 303088 303532 303976 304420 304864 305308 305752 306196 306640 307084 307528 307972 308416 308860 309304 309748 310192 310636 311080 311524 311968 312412 312856 313300 313744 314188 314632 315076 315520 315964 316408 316852 317296 317740 318184 318628 319072 319516 319960 320404 320848 321292 321736 322180 322624 323068 323512 323956 324400 324844 325288 325732 326176 326620 327064 327508 327952 328396 328840 329284 329728 330172 330616 331060 331504 331948 332392 332836 333280 333724 334168 334612 335056 335500 335944 336388 336832 337276 337720 338164 338608 339052 339496 339940 340384 340828 341272 341716 342160 342604 343048 343492 343936 344380 344824 345268 345712 346156 346600 347044 347488 347932 348376 348820 349264 349708 350152 350596 351040 351484 351928 352372 352816 353260 353704 354148 354592 355036 355480 355924 356368 356812 357256 357700 358144 358588 359032 359476 359920 360364 360808 361252 361696 362140 362584 363028 363472 363916 364360 364804 365248 365692 366136 366580 367024 367468 367912 368356 368800 369244 369688 370132 370576 371020 371464 371908 372352 372796 373240 373684 374128 374572 375016 375460 375904 376348 376792 377236 377680 378124 378568 379012 379456 379900 380344 380788 381232 381676 382120 382564 383008 383452 383896 384340 384784 385228 385672 386116 386560 387004 387448 387892 388336 388780 389224 389668 390112 390556 391000 391444 391888 392332 392776 393220 393664 394108 394552 394996 395440 395884 396328 396772 397216 397660 398104 398548 398992 399436 399880 400324 400768 401212 401656 402100 402544 402988 403432 403876 404320 404764 405208 405652 406096 406540 406984 407428 407872 408316 408760 409204 409648 410092 410536 410980 411424 411868 412312 412756 413200 413644 414088 414532 414976 415420 415864 416308 416752 417196 417640 418084 418528 418972 419416 419860 420304 420748 421192 421636 422080 422524 422968 423412 423856 424300 424744 425188 425632 426076 426520 426964 427408 427852 428296 428740 429184 429628 430072 430516 430960 431404 431848 432292 432736 433180 433624 434068 434512 434956 435400 435844 436288 436732 437176 437620 438064 438508 438952 439396 439840 440284 440728 441172 441616 442060 442504 442948 443392 443836 444280 444724 445168 445612 446056 446500 446944 447388 447832 448276 448720 449164 449608 450052 450496 450940 451384 451828 452272 452716 453160 453604 454048 454492 454936 455380 455824 456268 456712 457156 457600 458044 458488 458932 459376 459820 460264 460708 461152 461596 462040 462484 462928 463372 463816 464260 464704 465148 465592 466036 466480 466924 467368 467812 468256 468700 469144 469588 470032 470476 470920 471364 471808 472252 472696 473140 473584 474028 474472 474916 475360 475804 476248 476692 477136 477580 478024 478468 478912 479356 479800 480244 480688 481132 481576 482020 482464 482908 483352 483796 484240 484684 485128 485572 486016 486460 486904 487348 487792 488236 488680 489124 489568 489992 490436 490880 491324 491768 492212 492656 493100 493544 493988 494432 494876 495320 495764 496208 496652 497096 497540 497984 498428 498872 499316 499760 500204 500648 501092 501536 501980 502424 502868 503312 503756 504200 504644 505088 505532 505976 506420 506864 507308 507752 508196 508640 509084 509528 509972 510416 510860 511304 511748 512192 512636 513080 51352

PIĄTEK
Pankraciego
Ws. st. 3.49. Z. 19.15

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła 4 st. na północy Wileńszczyzny do 4 st. na Podkarpaciu.

POGODA NA DZIS

Chmurno, z rozproszonymi chmurami. Gdzieś drobny deszcz. Stabe wiatry z wschodu. Temperatura w ciągu dnia około 12 st.

DZIS, W DNIU ŻALOBY NARODOWEJ, CZWARTEJ ROCZNICE ZGONU WIELKIEGO MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, WSZYSTKIE TEATRY I KINA SĄ NIECZYNNY.

Kino Roma D. 5, 7, 9.

DZIS KINO NIECZYNNY

Jutro
WALTER
BAXTER
BARTHOLOMEW
ARLEEN WHELAN



Nadpr. Silly Symphony Walta Disneya „Uryk Podwodny”

NAPOLÉON

Pl. 3 Krzyży 2. Tel. 7.33-60.
pocz. 5, 7, 9, 15
Najaktualniejszy film sezonu

GIBRALTAR

Erich v. Stroheim, Vivianne Romance, Roger Duchesne.
Ulgi ważne 393

Kino STUDIO

Nowy Świat 22-24. Chmielna 7.

Dama z portretu

W roli głównej:
Charles Laughton
niezapomniany odtwórca Henry'ka VIII-go.
Reżyserja: Aleksander Orda.
Produkcja: United Artists.
Pocz. seansów 5, 7, 9, 15.

Mój puchar święteczny i 1 rubel srebrny...
Wzruszający dar uczący na F.O.N.

Sytuacja, w jakiej znalazła się ośmiasto Polska, zmogła w obryzmie wojny — i tak już zresztą znaczną — niestanną — ofiarą, większe i mniej — zbiorowe i indywidualne. Wszyst — najmniej nawet, nawet te od — najuboższych pochodzące, są wyso — kiej wartości, są bowiem przejawem — gorącego umiłowania kraju i — sily obronnej.
Oto dla przykładu krótki, a jakże — mowny list uczący szkoły w Gra — bowie, przysłany do naszej redakcji:
Dla ukończonej armii daję mój pu — charek srebrny i 1 rubel. To mój pu — charek srebrny. To cały mój majątek.
Tak będę miała więcej, to dodam.
R. SYLMANOWNA,
Ucz. I-go Oddziału Szkoły Po — wszechnej w Grabowie.

Dary te przesłane zostały pocztą do naszej redakcji, a my przesyłamy je do Ministerstwa Spraw Wojsko — wych, z przeznaczeniem na F.O.N.

BILANS
Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla
i Zakładów Hutniczych Sp. Akc.

w dniu 31 grudnia 1938 roku

STAN CZYNNY: I. Majątek stały: Grunty i place — 193.835,23 zł.; Bu — dynki: a) fabryczne: kop. Kazimierz — 1.675.251,66 zł.; kop. Julusz — 2.383.558,61 zł.; elektrowni — 340.763,28 zł.; razem — 4.399.573,55 zł.; b) go — spodarcze: kop. Kazimierz — 533.993,09 zł.; kop. Julusz — 123.439,47 zł.; in — ne — 61.962,75 zł.; razem — 719.395,31 zł.; c) mieszkalne — 8.177.815,82 zł.; ogółem — 13.296.784,68 zł.; Urządzenia techniczne: kop. Kazimierz — 17.020.265,92 zł.; kop. Julusz — 14.301.138,98 zł.; kop. Feliks-Leopold — 286.164,44 zł.; elektrowni — 2.343.907,83 zł.; inne — 35.000,60 zł.; ogółem — 33.986.477,77 zł.; Inwentarz zakładowy i biurowy: a) żywy — 6.025, — zł.; b) martwy — 4.458.692,91 zł.; razem — 4.464.717,91 zł.; Koncesje — 5.178.920, — zł.; Prawa do eksploatacji piasku — 5.000, — zł.; ogółem majątek stały — 57.125.735,59 zł. II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach — 485.864,32 zł.; Papiery procentowe — 52.563,68 zł.; Weksele — 7.860,50 zł.; Ak — cje i udziały w innych przedsiębiorstwach — 208.312,50 zł.; Remanent węgla — 69.421,29 zł.; Materiały pomocnicze w magazynach — 562.450,54 zł.; Dłużnicy: Odbiorcy — 699.215,81 zł.; Dostawcy — 19.980,51 zł.; Różni — 205.395,03 zł.; razem — 924.591,35 zł.; ogółem majątek płynny — 2.311.064,18 zł. III. Sumy Przechodnie — 85.471,50 zł.; ogółem — 59.522.271,27 zł.; Kaucje i depozyty — 793.038, — zł.; Obligo żyrowe — 345.816,97 zł.; Kaucje hipoteczne — 10.491.206,36 zł.; Zaliczenia kolejowe — 62.865,40 zł.; razem — 11.692.926,73 zł.

STAN BIERNY: I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy — 21.000.000, — zł.; Kapitał zasobowy: pozost. w dn. 1 stycznia 1938 r. — 329.141,51 zł. doll. — zno, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 23 maja 1938 r. 8% od czystego zysku w sumie — 8.210,54 zł. — 656,84 zł.; razem — 329.798,35 zł.; Kapitał rezerwowy: pozostałość z przeliczenia bilansu — 154.396,14 zł.; razem — 21.484.194,49 zł. II. Kapitał amortyzacyjny: wartość w dn. 1.1. 1938 r. — 29.300.317,81 zł.; doliczono amortyzację za 1938 r. — 1.760.000, — zł.; razem — 31.060.317,81 zł.; doliczono kwoty amortyzacji zlikwi — dowanych obiektów — 100.575,21 zł.; razem — 30.959.742,60 zł. III. Zobowią — zania: Wierzyciele: a) akcepty — 451.562,34 zł.; b) banki — 4.074.771,18 zł.; c) dostawcy — 745.171,36 zł.; d) odbiorcy — 300.462,27 zł.; e) różni — 472.475,06 zł.; f) fundusz na opłacenie korcowego — 145.116,45 zł.; razem — 6.189.558,66 zł. IV. Fundusze i zobowiązania specjalne: Fundusze na zabezpie — czenie rent wypadkowych — 574.770, — zł.; na ochronę im. Strasburgera — 22.691,53 zł.; na cele kulturalne i zapomogi pracowników — 52.630,69 zł.; ra — zem — 630.092,22 zł. V. Sumy Przechodnie — 217.573,93 zł. VI. Straty i Zyski za 1938 r. — 10.280,17 zł. VII. Straty i Zyski za 1937 r. — 6.977,70 zł. VIII. Straty i Zyski za 1936 r. — 3.851,50 zł.; ogółem — 59.522.271,27 zł.; Kaucje i depozyty — 793.038, — zł.; Obligo żyrowe — 345.816,97 zł.; Kaucje hipoteczne — 10.491.206,36 zł.; Zaliczenia kolejowe — 62.865,40 zł.; razem — 11.692.926,73 zł.

Rachunek Strát i Zysków za 1938 r.

WINIEN: 1) Zarobki pracowników fizycznych — 5.373.243,36 zł.; 2) Wy — nagrodzenie pracowników technicznych — 467.925,85 zł.; 3) Koszty materia — łów — 2.406.195,49 zł.; 4) Węgiel na cele techniczne — 374.789,08 zł.; 5) Dzier — żawa terenów leśnych — 170.219,82 zł.; 6) Korcowe od wydobytego węgla — 145.116,45 zł.; 7) Odbora Skarbowa — 69.831,45 zł.; 8) Ubezpieczenie mająt — ku — 24.288,02 zł.; 9) Inne koszty eksploatacji węgla — 210.608,93 zł.; ra — zem — 9.242.218,45 zł.; 10) Świadczenia socjalne pozaustawowe — 138.211,44 zł.; 11) Świadczenia socjalne ustawowe — 1.006.616,74 zł.; razem — 1.144.828,18 zł.; 12) Podatki — 520.474,63 zł.; 13) Rada Nadzorcza: a) wynagrodzenie 5 człon — ków — 18.000, — zł.; b) wynagrodzenie delegata Rady Nadzorczej do Zarzą — du — 30.000, — zł.; razem — 48.000, — zł.; 14) Zarząd — 109.800, — zł.; 15) Wy — nagrodzenie dyrekcji kopalń i pracowników administracyjnych — 425.916,65 zł.; 16) Koszty sądowe, notarialne itp. — 71.496,53 zł.; 17) Udział w kosztach utrzymania organizacji przemysłowych — 120.765,59 zł.; 18) Inne wydatki administracyjne — 133.190,13 zł.; razem — 325.452,25 zł.; Suma pożytych od 1 do 18 — 11.816.690,16 zł.; 19) Koszty eksploatacji energii elektrycznej, sprzedanej obcom — 272.926,19 zł.; 20) Procenty zapłacone mniej otrzymane — 452.733,77 zł.; 21) Opłata na rzecz firmy Knothe i Hasko — 225.000, — zł.; 22) Koszt nabycia i przekroczenia licencji — 1.535,60 zł.; 23) Spisuje się stra — ty na dłużnikach — 40.958,79 zł.; 24) Usunięte urządzenia techniczne i rucho — mości — 25.528,36 zł.; 25) Amortyzacja — 1.760.000, — zł.; 26) Zysk — 3.851,50 zł.; ogółem — 14.599.222,37 zł.

MA: 1) Wartość sprzedanego węgla — 14.098.445,83 zł.; 2) Różnica re — manentów: 1.1. 1938 r. — 76.205,6 t. — 103.799,52 zł.; 31.XII. 1938 r. — 34.552,93 t. — 69.421,29 zł.; różnica — 34.378,23 zł.; pozostałe — 14.064.067,60 zł.; 3) Wartość sprzedanej energii elektrycznej — 300.017,16 zł.; 4) Różne do — chody — 45.856,82 zł.; 5) Zrealizowane kupony od papierów wartościowych — 5.953,87 zł.; 6) Różnice kursu — 14.040,92 zł.; 7) Wpływ za sprzedane rucho — mości — 453, — zł.; 8) Odszkodowanie za wywłaszczone prawa do eksploata — cji piasku — 168.833, — zł.; ogółem — 14.599.222,37 zł.

Premjery filmowe

„Idziemy przez życie” (Kino „Światowid”)

Jeszcze jedna odmiana refronu: „co — dalej, szary człowieku?” Refren tym — razem w stylu amerykańskim, a więc z efektem katastrofy samolotu, wi — zającego cudowną surowicę, która ma — przywrócić życie umierającemu dzie — cku — i, oczywiście, z happy-endem.
Idą przez życie młody, niemrawy — dependent adwokacki (James Ste — wart) i kobieta (Carola Lombard), — która przypadek rzucił w jego ra — miona i która okazała się — na szcze — ście dla tego ciemnego — idealna żo — na i matka. Film ukazuje nieweso — łe naogół koleje życia szarych ludzi, — łącznie z kłopotami pieniężnymi i do —

mowami, by zakończyć się dość nie — spodziewanym fragmentem bohater — sko-sensacyjnym, który przypadkowo — tylko doczepiono do głównego wątku — dramatu.

James Stewart niczem nie uspra — wiadliwia ani swego późniejszego po — wodzenia w interesach, ani miłości — tak interesującej kobiety, jaką jest — bądź co bądź, Carola Lombard w roli „Janeczki”.

Dobry w rolach epizodycznych Char — les Coburn, jako głuchy sędzia, i nie — wymieniona na afiszu odwrócony — roli despotycznej kucharki. B.

„Serca uliczników” (Kino „Imperjal”)

Film obyczajowo — satyryczny z ży — cia „artystokracji” amerykańskiej. Bo — gata i giuplutka pani Berry (Mary Boland) sprowadza doktora-psychja — trę (Misha Auer) do swego dorasta — jącego jedynaka Randolpha (Jackie Scari), który... nie chce wstawać z łóżka. Doktor stosuje środki heroicz — ne: sprowadza sześciu urwistów... i dom państwa Berry staje się wnet — domem wariatów, ku wielkiej uciecie — publiczności. Szesciu urwistów netyl — ko radykalnie wyleczyło młodego Randolpha z jego „chandry”, ale i obroniło dom państwa Berry przed — najściem bandytów.
Zaletą filmu jest oryginalny pomys — ł i pewien zasób komicznych sytuacji. Wadą — niedość wytrzymała reżyse — rja; wskutek czego, komizm sytuacji — ny grzeźnie w serii szturchańców, kopniaków itp. łatwych efektów. Bój — ka uliczników z bandytami w scenie — końcowej wyróżnia się brawurą, ty — pową dla tego rodzaju epizodów w — produkcyjnej amerykańskiej.
Wśród wykonawców na pochwałę — zasługuje „zespół sześciu urwistów”,

Jackie Searl w roli młodego neura — stenika i ładna Helen Parrish w roli Penny, podobna do Deanny Durbin, — jak jej starsza siostra. B.

KURJER SPORTOWY

SKŁAD REPREZENTACJI TENISO — WEJ NIEMIEC

Tenisiści niemieccy, którzy rozegra — ją z nami 19 b. m. w Warszawie spo — tkanie w drugiej rundzie Pucharu Da — visa, przyjadą w składzie następują — cym: Henkel, Menzel, Metaxa, Redl.
Skład drużyny tenisowej Polski nie — jest jeszcze ustalony z tego względu, — że pod uwagę ma być brany również — Tarkowski, którego forma stanowi do — tychczas tajemnicę.

WŁOCHY — MONACO O PUHAR DAVISA

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się — w Neapolu międzypaństwowy mecz — tenisowy o Puchar Davisa pomiędzy — Włochami i reprezentacją księstwa — Monaco.

MUZYKA NA ANTENIE

(mek.) W dziedzinie muzyki chóralnej — jedynie, mówiąc otwarcie, chór młeczany — daje możność osiągnięcia pełnego wyra — żenia artystycznego, czego dowodem jest mu — zyka oratoryjna, w rzadkich tylko wy — padkach posiadająca się zaopinięciem in — nego typu. Chór męski, o ile chodzi o samo — brzmienie, robi często wrażenie doraźnie — silniejsze, ale na dłuższą metę jest mono — tonny. Dlatego też kompozytorzy bardzo — rzadko piszą utwory większych rozmiarów — na chór męski, którego walory występują — najlepiej w krótkich piosenkach wazelkiego — typu.

Najwiedźniejszą z wszelkich typów se — spotu chóralnego jest chór wyłącznie że — ski, tu bowiem, z natury rzeczy, brak za — wsze podstawy brzmienia, co wynika stąd, — że alty o matowym przebiegu i raczej — ciemnym brzmieniu nie stanowią dostat — ecznej przeciwwagi dla jasnych, często — nawet jaskrawych sopranów. Niemniej — też mało jest utworów, pisanych na ze — spół żeński, a między niemi jeszcze wi — dzimy mniej utworów wartościowych, o ile — chodzi o śpiew a cappella, czyli bez akom — panowania.

Pokazało się to dowodnie w audycji że — skiego zespołu „Pro arte” z Wilna, pro — wadzonego wytrawną ręką prof. Adama — Ludwiga. Audycja przygotowana była, jak — zawsze, jak najlepiej, zespół śpiewał czy — sto i rytmicznie, cieniował pięknie, ale wy — nik całości był właśnie charakterystycz — ny: pięknie Mendelssohna, śpiewane a cap — pella, nie robiły większego wrażenia, na — tomiast dwa utwory Schuberta, z akom — panowaniem fortepianu brzmiały doko — nałe. Oczywiście ani zespół, ani zwłaszcza — jego kierownik, nie są tu nic winni, a au — dycja sama w sobie miała to niezaprzecz — ną wartość, że pokazała ewentualnym słu — szaczom, a raczej słuchaczkom, jak takie — pięknie śpiewać należy.

W ostatnich dniach program P. R. za — wierał wykonanie dwóch dzieł sceniczych, — jednego w całości, a drugiego w połowie. — Rozgłoszła warszawska nadawca „Miłość cy —

gańska” Lehara, która transmitowała nas — wet francuska rozgłoszła „Poste National — de Paris”. Operetka ta, poza paru walcami, — powszechnie zresztą znanymi, nie wykazuje — wszystkich dodatków słowno-talento Leha — ra, ale słucha się jej z przyjemnością, bo — jest w tem zawsze wiele kultury artysty — cznej i dobrego smaku, którzy ten muzyk — sie odnacza. Wykonanie było naogół za — pełniające, czemu się dziwić trudno, bo — Zorka była p. Maryla Karwowska, Jo — zefin p. Janusz Poplawski, a poza p. Wa — dę Ruskiewiczową, reszte obsady stan — owiły siły, które grały dane role w Tea — trze Wielkim przed kilku miesiącami, a — więc pp. Ludmilla Szreterówna, Bolesław — Bolek, Kazimierz Petek i inni.

Drugą audycję tego typu stanowiła trans — misja z Florencji „Wilhelma Tella” Ros — siniego. Wielka ta opera, która była, jak — wiadomo, najbardziej śpiewem autora „Cy — ryllika”, o ile chodzi o muzykę sceniczną, — ma wiele bardzo waleńców, które pozwa — lają i dziś jeszcze na słuchanie jej z — szczerem zaciekaowaniem. Niestety, wyko — nanie było tym razem dość słabe, w po — równaniu z innymi, tego rodzaju audycjami, — transmitowanymi z teatrów włoskich.

W koncercie symfonicznym, danym pod — dykcją p. G. Fitełberga, uszyliśmy mi — łą zawsze uwerturę do op. „Jadwiga” Kie — pińskiego, dwa dość młode muzyka — „Nastroje” p. Mariana Rudnickiego i świe — tnie przez p. Irene Dubicką zagrany Kon — cert d-moll Henryka Wieniawskiego.

Warto jeszcze zanotować bardzo dobrą — audycję p. J. Knapczyńskiego, u — miejsczenia opracowaną przez dr. Zofię Li — sę, a wykazującą, jak muzyk spożytko — wywali głosy zwierząt na swych utworach. — Wreszcie zasługuje na podkreślenie do — skonana audycja na klawesyn i wiele dia — more, w której pp. Margherita Trombini, — Kazurowa i Mieczysław Szalowski dali słu — szaczom cały szereg pięknych utworów — dawniej muzyki w subtelnie wykonaniu. — M. Skoluba.

Radio

PIĄTEK, 12 maja

WARSZAWA I (Baszyn)
6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstaje zorze”.
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół: „W rocznicę”.

9.55 W 4-tą ROCZNICZĄ ZGONU
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Trans — misja nabożeństwa świątecznego z Ka — tedry św. Jana w Warszawie. Mszę — św. celebrować będzie ks. arcybi — skup Stanisław Gall. Nabożeństwo — poprzedzi raport.

11.00 Audycja dla szkół. „Jak Marszałek — Piłsudski prowadził Polskę ku wielko — ści”. 11.15 Płyty. 1.57 Sygnał czasu i hej — na! z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.
15.00 Audycja dla młodzieży: „Na warcie”.

Imieniny

— „A żeby to wszyscy diabli wzięli! — Czuję się po wczorajszym wypicie taki — zmordowany, mam wściekły katzenjam — mer, a muszę dziś iść na imieniny do — ciotki” — skrzył się Julek kolede.
— „Puść ciotkę kaniem i wypij się — porządnie” — doradzał zyczliwie kolega — ziewając szeroko — a mnie nie za — wracaj głowę!”
— „Żeby choć herbaty z cytryną...”
— biadolił Julek zwracając się z tru — dem z niezbyt wygodnego, studenckiego — łóżka.

— „A no zadzwoni na lokaja, to — przyniesie panu hrabiemu, a nie to — szoruj i sam sobie na gazówce za — gotuj, a nie łaska? Mniebyś też przynioś — pozwalał ci wspaniałomyślnie” — kpil — kolega.

— „Dziwny okaz mały w ludzkiej — postaci” — odciął Julek i naciągając — piżamę zabierał się leniwie do ubi — ni, krzywiąc się i pocierając skronie. — I nagle... zapatrzył się w kawał ga — zety, który zamierzal podłożyć pod lu — sterko, aby nie spalić stolika przy — gołeniu.

— „Proszki „KOGUTEK” Gaseckie — go, pomagają radykalnie przy grypie, — przeziębieniu, bólach głowy, zębów — e. t. c. W nowym higienicznym opak — waniu. Pakowanie bez pomocy rąk ludz — kich” — czytał na głos.

— „Cóż ty zwarzowałeś?” — obru — szył się śpiący kolega.

— „Nie, dzięki Bogu, ale ja mam — przecież furę tych „Kogutek”, matka — mi dała na wyjeździe. Ale tobie nie — dam!” — Zębysł pękł!

Poszukiwał chwilę i wyciągnął z trium — fem. Popił wodą proszek, położył się — na chwilę i po pięciu minutach rażno — zaczął się krzątać przy ubieraniu. Ból — głowy i ociężałość przeszły bez śladu.

— „Ale byczy ten „KOGUTEK”, a — tobie ciężki frajerze mogę też dać!”
Celnie wymierzwszy, trafił prosz — kiem w sam nos kolegi. Rozpoczęła się — żartobliwa bójka. Pogwizdując i pre — skakując po kilka stopni naraz, pędził — Julek na imieniny.

— „Wcale nie czuję że wczoraj — piłem” — kosztował z satysfakcją.
H. W.

15.20 Gra orkiestra. 16.00 Dziennik popołud — niowy. 16.10 Wiadomości gospodarcze.
16.20 Koncert solistów. 17.05 O Józefie — Piłsudskim — swej i obcy”. 17.25 Mini — stury kwartetowe. 18.00 „Krypta pod Wie — żą Srebrnych Dzwonów”. 18.20 Koncert.
19.00 Przemówienie gen. broni. Kazimierza — Sosnkowskiego. 19.15 Koncert. 19.30 Repor — taż dziękowy. 20.10 Dziennik wieczorny.
20.20 „Ostatnie werble”. J. Maklakiewicz.
20.40 „W GODZINIE ŚMIERCI”.
21.00 „Requiem”. 22.00 Audycja poetycka.
22.25 Muzyka polska (płyty). 22.55 Prze — gład prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości — dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości — z Polski w języku francuskim.

PIĄTEK, 12 maja
9.55 Nabożeństwo świąteczne z Kate — dry św. Jana w Warszawie.
11.00 „Jak Marszałek Piłsudski pro — wadził Polskę ku wielkości” — audycja dla szkół.
11.25 Utwory Chopina — gra Wi — told Małcużyński.
13.00 „Krypta pod Wieżą Srebr — nych Dzwonów”.
Przemówienie generała broni Kazi — mierz Sosnkowskiego.
20.20 „Ostatnie werble” — Jana Ma — klakiewicza.
20.40 „W GODZINIE ŚMIERCI”.
1.00 „Requiem” — J. Kozłowski.
22.00 Audycja poetycka.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 „Or — kiestra i solista” — koncert popularny z — płyt. 16.05 Recital organowy. 16.40 Pare — formacja. 16.50 Kaset solistów. 17.10 Zyci — e kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka (pły — ty). 19.00. Przemówienie generała broni — K. Sosnkowskiego. 20.20 „Ostatnie werble”.

20.40 „W GODZINIE ŚMIERCI”.
21.00 Ludwik Beethoven (płyty). 22.00.
Giuseppe Verdi. Misa świąteczna (płyty).
23.20 Koncert kameralny.

KRÓTKOFALOWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Przemówienie — gen. broni K. Sosnkowskiego. 1.05 Stani — sław Moniuszko: Trzecia Litania Ostro — bramska. 1.20 Poezi po zgonie Józefa Pił — sudeckiego. 2.00 Pogadanka. 2.10 „Ostat — nie werble” — Jana Maklakiewicza.

2.50 „W GODZINIE ŚMIERCI”.
SOBOTA, 13 maja
WARSZAWA I (Baszyn)
6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstaje zorze”.
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla — szkół. 11.15 Płyty. 1.57 Sygnał czasu i hej — na! z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.
15.00 Teatr. Wyobraźnia dla dzieci: „O nie — wiedzieliśmy tańce” — bajka. 15.30 Muzyka — obiedowa. 16.00 Dziennik popołudniowy.
16.05 Wystawa wynalazków. 16.15 Wiado — mości gospodarcze. 16.20 Kronika literac — ka. 16.35 Polskie utwory fortepianowe.
17.00 Transm. nabożeństwa majowego.
17.50 „Św. Joanna D'Aro. Jako dziecko — odczyt. 18.05 Piosenki (płyty). 18.20 Rol — nictwo a wojna — odczyt. 18.30 Audycja — dla Polaków zagranicą. 19.15 Koncert roz — rywkowy. 19.40 Tańce i piosenki polskie.
20.20 Audycja dla wai. 20.30 Świąteczna — muzyka ludowa. 20.40 Audycja inform — acyjna. 21.00 „Wieczór majowy”. 22.55.
Przegląd prasy. 22.58 Komunikat sztyw — rowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dzien — nika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Pol — ski. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 13 maja
16.35 Stanisław Chojacki gra polskie — utwory fortepianowe.
17.00 Transmisja nabożeństwa ma — jowego.
18.40 Tańce i piosenki polskie. Trans — misja do Szawajcarji.
20.30 Świąteczna muzyka ludowa.
Transm. ze Szawajcarji.
21.00 „Wieczór majowy” — koncert — rozrywkowy.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Muzyka hiszpańska (płyty). 15.00.
Wiadomości sportowe. 15.05 Pare inform — acyj. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Zyci — e kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka lekka i — taneczna (płyty). 18.05 Sully (płyty). 21.05
Śpiewacy medjołańscy „La Scala” (pły — ty). 22.20 Forma koncertu instrumental — nego (płyty). 23.20 Recital śpiewaczy.
23.60 Muzyka (płyty).

KRÓTKOFALOWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 1.05 Kwartet wo — kalny „Dziarskie chłopcy”. 1.30 „Bedziem — Polakami”. 2.00 Pogadanka aktualna w — języku angielskim. 2.10 Polska kapela lu — dowa.

Magister nauk ekonomiczno-hand — lowych, absolwent
Szkoły Głównej Handlowej w Warsza — wie, poważna praktyka przyniome posa — dę w przedsiębiorstwie handlowym, — przemysłowym lub bankowym. Zgło — szenia Kurjer Polski sub „444”. 561

Ciepłe dni już nadchodzą.

W SULEJOWIE NA PRZYSTANI L. M. i K.

za 2 dni otwarcie RESTAURACJI

WYBOROWE POTRAWY, TRUNKI WSZYSTKICH WYTWORNI. — PIWO NA KRANIE. —

W CZASIE OBIADU i KOLACJI, PRZYGRYWAĆ BĘDZIE DOBOROWY ZESPÓŁ.

CENY UMIARKOWANE.

P L A Ż A. — R Z E K A. — L I A S. — K A J A K I — Ł O D Z I E.

3 minuty bezwzględnej ciszy

Dziś — w rocznicę zgonu ś. p. Józefa Piłsudskiego Marszałka Polski, o godzinie 20.42 odezwą się syreny fabryczne i parowozów. Będzie to przypomnieniem, że niebawem nastąpi uroczystość ciszy. Trzy minuty ciszy, trwać będą od godziny 20.45 do godziny 20.48. O tym czasie winien ustąpić wszelki ruch kołowy, również przechodnie winni zatrzymać się w tym miejscu w którym w danym momencie znajdują

Poświęcenie chorągwi Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie

odbędzie się dnia 14 b.m. O godzinie 10 rano odprawione zostanie w kościele Farnym nabożeństwo, poczem nastąpi ceremonia przekazania chorągwi przed Płytą ku czci Nieznanego Żołnierza.

Popołudniu koncert chórów i orkiestr na placu Tamilin.

Dzień żałoby w Piotrkowie

Dnia 12 b.m. w czwartą rocznicę zgonu I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego o godz. 10 r. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Farnym, a o godz. 20 na Placu Taborów, przy ul. Wolborskiej wojsko i społeczeństwo trzyminutową ciszą odda hołd pamięci Wielkiego Zmarłego.



230 FABRYK SAMOCHODÓW i MOTOCYKLI 230

(przeszło)

polecają **OLEJE i SMARY „SHELL”** (przeszło)



Znak ochronny

które zapewniają kierowcy
Maximum Walerów
Maximum oszczędności
Maximum Pewności

sprzedaż w firmie
CZESŁAW LUFT
Piotrków Tryb., Piłsudskiego 65
Tel. 15-34.

przed rozpoczęciem się „Chwili Ciszy” od godz. 20 m. 44 do godziny 20 m. 45 i na jej zakończenie nie od godz. 20 m. 48 do godz. 20 m. 50.

Na powyższe Nabożeństwo Żałobne zaprasza swoich wiernych miejscowy

Ks. M. PETZNIK.

Młodzież na F. O. N.

Poczuwając się do obowiązku społecznego b. wychowanki szkoły im. Bł. Kingi w Piotrkowie Tryb. z urzędzonego przedstawienia w dniu 7 b.m. 39 r. uzyskaną kwotę 23 zł. 95 gr. przekazały na F. O. N.

Harcerstwo na FON.

VIII Drużyna Harcerska im. Waleriana Łukasińskiego przy publicznej szkole powszechnej im. Bł. Kingi w Piotrkowie złożyła swe oszczędności w sumie 50 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Cukier dla pszczoł w Piotrkowskim

Sekcja pszczelarska przy O. T. O. i K. R. w Piotrkowie zakupiła około 10.000 kg. cukru zabrawionego dla podkarmiania pszczoł. Ostatnio w powiecie piotrkowskim zauważyć się daje stały wzrost liczby pasiek. te gorące zapotrzebowanie na cukier dla pszczoł wzrosło w stosunku do roku ub. o 40 proc.

3 ofiary wściekłych psów pod Piotrkowem

We wsi Moszczenica Poduchowna pod Piotrkowem blakający się pies pokąsał przechodzących drogą mieszkańców tej wioski — Antoniego Pelkę i jego kilkuletniego syna Mariana. W Podolnie zaś pokąsany został przez psa podwórzowego Szczepan Kaleta.

Pogryzionych lekarz powiatowy poddał szczepieniom ochronnym.

Wycieczka na Zaolzie

Jak to już wiedzą nasi Czytelnicy, Rodzina Związku Powstańców Śląskich urządza wycieczkę na Zaolzie.

Wycieczka będzie zorganizowana bardzo starannie, przewidziane zostaną wszystkie miasta na Zaolziu, przy czym uczestnicy wycieczki będą korzystali z wszelkich możliwych wygód, a między innymi z wagonów sypialnych, do których wsiądą od razu w Piotrkowie i które będą przez cały czas do ich dyspozycji.

Ilość miejsc jest rzecz prosta ściśle ograniczona, to też kto chce sobie zapewnić udział po winien jak najszybciej zgłosić się do biura, ul. Sienkiewicza 6 i wnieść 14 złotych na koszty podróży.

Ofiary

Sołtys wsi Wierzeje zebrał pośród mieszkańców złotych 75 które zostały przeznaczone na Fundusz Obrony Narodowej.

Przy doborowej orkiestrze czas miło spędzisz

W „KACZYM DOBKU”

Wytworna kuchnia i znakomite trunki.

Niech orle skrzydła osłonią Ojczyznę Naszą, Niech wróg oceni ofiarnością Waszą.

A wśród nawału wojennych kłopotów, NIECH NIE ZABRAKNIENAM SAMOLOTÓW!

Kto w siłę Polskiego Lotnictwa wierzy, Do „Europy” na dancing L. O. P. P. bieży.

Nie braknie muzyki i dobrych humorów!

DANCING urządził SEKCJA OPL. INSTRUKTORÓW.

20 MAJA O DWUDZIESTEJ PIERWSZEJ ROKU BIEŻĄCEGO

Nie braknie na dancingu Obywatela żadnego!

Moc niespodzianek — muzyki ton.

A DOCHÓD CAŁY PÓJDZIE NA F. O. N.

Najbardziej odległe zakątki naszego globu stają się bliskie dla posiadacza odbiornika Philips Super 7-39 z udoskonalonym zakresem krótkofalowym.

System klawiaturowy umożliwia jednym naciśnięciem palca nastawienie aparatu na żądaną stację.

PHILIPS Super 739

Irenusz LUFT
Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 1.

DBAJCIE o SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE” ZIOŁA. Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

ANIOŁ

Dokuczliwy chłód przenikał wszystkie kąty przeżartej wilgocią izdebki w suterynie. Na czyście zasłanym łóżku leżała kobieta, a raczej cień kobiety z wychudłymi, zapadniętymi policzkami, o rękach białych woskowych, złożonych na piersiach. Gruźlica, która bezlitośnie porzywa rok rocznie setki ofiar, tu w tej izbie rozpostarła swoje drańskie szpony i wysysała resztki życia z zapadłej piersi kobiety.

Chora wyglądała jak umarła. Ciepłe izdebki przerwało skrzypnięcie drzwi. Do wnętrza wsunęła się postać biednie ubranej kobiety, która z zawiniątka trzymanego w rękę wydobyła butelkę z buljonem, pieczywo i czyścistą bielizną. Na odgłos kroków chora otworzyła oczy i uśmiech powitała rozchylił blade wargi.

— Janowo — spłynął szept.
— Co wam? — pochyliła się troskliwie przybyła.
Głowa boli szeptala chora.
A przyniosłam Wam proszek „Z Kogutkiem” — bo mi się widzi najlepszy. — Mój stary jak się ochleje, to na drugi dzień zawsze łeb go boli i „Kogutka” przyjmij, to później taki rażny, że ho, ho!

Fotokiem słów starała się tłumić żal, co ją oto żarła na widok chorej. — A była kobieta, jak ta zwalnia, i co to z nią się zrobiło, ani patrzeć jak zamrze — rozmyślała prześcilażając łóżko chorej, a później karmiąc ją czule i zgrzecznie.

— Janowo — szepnęła chora z rozrzwinięciem — nie wierzyłam, że istnieją anioły, ale Wy to prawdziwy anioł, i że Wam tak się chce koło mnie chodzić!

A nie gadalibyście głupstw, toć przecie każdy jeden człowiek powinien drugiemu w biedzie pomóc.

I jasny, dobry uśmiech rozświetlił twarz niepozornej zbudowanej kobieciny. Od tego uśmiechu padł blask na ponure ściany izdebki, zdawało się, że ogrzał je i rozjaśnił.

Dziennik radiowy Radio utoa XX wieku

Osobny rozdział poświęcił autor radiofonii Imperium Brytyjskiego. Powstania tej radiofonii na światową skalę datuje się od otwarcia rozgłośni imperialnej w Davenport, która miała początek po jednej dla każdej strefy, całą kulę ziemską podzielono bowiem na pięć następujących stref: Australia, Indie, Afryka Południowa, Afryka Zachodnia, Kanada.

Trzy ostatnie rozdziały poświęcone są telewizji i pierwszym jej osiągnięciom. Znajdujemy tam popularny wykład zasad działania nadajnika telewizyjnego systemu Bairda, oraz opis pierwszych prób w tej dziedzinie.

Książka E. H. Champana została bardzo dobrze przetłumaczona na język polski przez p. Mansweta Domańskiego, który ponadto uzupełnił książkę rozdziałem „Radiofonii w Polsce”. Rozdział ten daje krótki rys historyczny radiofonii polskiej, po czym omawia od uruchomienia pierwszej radiofonicznej stacji nadawczej w lutym 1925 roku, a kończąc na zamierzeniach Polskiego Radia na najbliższą przyszłość.

Książka zilustrowana jest bogato zdjęciami fotograficznymi i rysunkami objaśniającymi fachowo omawiane zagadnienia. Wśród ilustracji fotograficznych znajdujemy m. in. szereg zdjęć z dziejów radiofonii polskiej.

Należy przypuszczać, że książka E. H. Champana znajdzie się w ręku nie jednego radioamatora, poczynając od początkujących, a kończąc na fachowych specjalistach.

Każdy znajdzie w niej niewątpliwie interesujące fragmenty, to też przyczyni się ona do wzrostu wiedzy radiowej i zainteresowania radiem w Polsce.

UNIEWAŻNIA się zagubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie na nazwisko Karola Krügera.

POZNAM starszego inteligentnego, Cel towarzyski. Listy Skrz. pocztowa 1326. „Dla samotnej”.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu

Zakłady Graficzne „Adolf Pański Spółka” Piotrków Tryb. Legionów 2